Nr 254. Dnia 11 listopada. Piątek. Dnia 30 października (11 listopada) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Marcina biskupa.
Jutro: 5 br. pol. M. i Marcina Papieża.
Niedziela: śś. Dydaka i *Stanisława Kostki.*
Poniedziałek: ś. Serapiona M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Zachód „ „ 4 „ 13.
Długość dnia godzin 8 minut 58. Ubyło „ „ 7 „ 45.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Leopolda i Gertrudy P.
Środa: ś. Edmunda Biskupa.
Czwartek: ś. Salomei Panny.
Piątek: ś. Maksyma Biskupa.

— W dniu jutrzejszym odbędą się już pierwsze Nieszpory odpustowe, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją:

w kościele św. Ducha (po-paulińskim), gdzie rozpocznie się obchód tygodniowy ku czci św. Stanisława Kostki;

w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, która to świątynia obchodzić będzie w niedzielę dzisiejszą uroczystość Patrona tegoż kościoła, św. Marcina biskupa.

W dniu 14-tym b. m., t, j. w poniedziałek, o godzinie 7-mej zrana, odbędzie się w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, doroczne żałobne nabożeństwo bractwa panieńskiego, św. Róży Limańskiej, z kazaniem, za spokój dusz zmarłych sióstr z tegoż bractwa. Słowo Boże wygłosi JX. Rembieliński, sekretarz konsystorza.

W przyszły też poniedziałek o godzinie 9-tej zrana odbędzie się w kościele parafjalnym Naj. Panny Marji na Nowem Mieście, doroczne żałobne nabożeństwo, bractwa Szkaplerza Swiętego, wraz z egzekwiami, za spokój dusz zmarłych braci i sióstr z tegoż bractwa.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 9-go listopada. — Czytamy w *Porjadku*: „Gazeta *Neue freie Presse* zamieściła artykuł wstępny o stosunku Rosji do porozumienia austrjacko-włoskiego. Zdaniem tej gazety, społeczeństwo rosyjskie zapatruje się nieprzyjaźnie na dokonany fakt zbliżenia Austrji z Włochami, gdyż Rosja liczyła jakoby na współdziałanie narodu włoskiego na wypadek wojny z austrjakami. Rosyjskie plany i wyrachowania upadły, jak sądzi *Neue freie Presse*, i na dowód niezadowolenia Rosj i przytacza opinję jednej tylko petersburskiej gazety. W samej rzeczy zaś rosyjskiespołeczeństwo zachowało się zupełnie obojętnie względem zjazdu króla Humberta z cesarzem austrjackim w Wiedniu i zachowało się w taki sposób nietylko dlatego, że w gruncie rzeczy mało nas interesują przyjazne stosunki austro-włoskie, ale także i dlatego, że osobiste spotkania w dzisiejszych czasach nie rozstrzygają żadnych międzynarodowych kwestyj, wobec kierującej roli reprezentacyj ludowych i opinji publicznej w Europie.“

Petersburg 9-go listopada.— *Wostok* pisze, że kompromitującemi papierami znalezionemi u metropolity Michała były: listy jakie odbierał od rozmaitych wysoko postawionych osób w Rosji, oraz gazety *Wostok*, *Ruś*, *Mosk. wied.* i *Zastawa*, które jako ganiące postępowanie dzisiejszego rządu, dołączone zostały do liczby dokumentów. Od chwili objęcia przez obecne ministerjum serbskie steru spraw Serbji, dla osób obznajmionych ze stanem rzeczy w księztwie było widocznem, że ministerstwo stanie się narzędziem austrofilskiej polityki i rychlej czy później postępowaniem skierowanem na szkodę serbskiego narodu i jego religji, zwróci przeciw sobie całą opinję publiczną kraju. Najlepsi serbscy patrjoci wyrażali nawet obawy, że utworzenie nowego ministerjum z osób należących do stronnictwa wygnanej z księztwa dynastji Karageorgiewiczów może doprowadzić do zrzucenia z tronu serbskiej dynastji Obrenowiczów, poczytywanej za usposobioną przyjaźnie dla Rosji. Ostatniemi czasy napaści serbskich gazet na gwałty ze strony rządu doszły do tego, że jedna z opozycyjnych serbskich gazet *Radnik* oświadczyła niedawno wyraźnie, że wyższe sfery rządowe zamyślają o zrzuceniu z tronu dynastji Obrenowiczów, i że w tym spisku uczestniczą najwyżsi serbscy dygnitarze, t. j. dzisiejsi ministrowie Piroczanac, Nowakowicz, Garaszanin i inni. Z polecenia rządu *Radnik* został zatrzymany i książę natychmiast zwołał radę ministerjalną. Tymczasem rząd korzystając z wywołanego zamięszania kazał dopełnić rewizji w domu metropolity Michała“.

Petersburg 9-go listopada. — Nadany przez sułtana cesarzowi Wilhelmowi order Niszan Ifthigar (co znaczy wysoki i szlachetny order) był utworzony w r. 1879 przez Abdui Hamida i według ustawy może tylko być nadawany osobom, które okazały Turcji ważne usługi polityczne, wojskowe albo naukowe, i które zarazem dały poważne dowody swoich przyjacielskich uczuć dla tureckiego cesarskiego domu. Kiedy order ten dostaje osoba zamieszkała w Konstantynopolu sułtan osobiście wobec całego dworu doręcza jego oznaki nowomianowanemu kawalerowi. Do tej pory nikt nie miał orderu Niszanilmtigas pierwszej klasy, i dlategoteż nadanie go cesarzowi Wilhelmowi ma pewne znaczenie. Komandorem orderu Niszan Ifthigar i jest między innemi khedyw, a kawaleramisą Mahmud-Nedin basza, szeik-ul-islam Achmed Essad-effendi, minister wojny Osman basza i kilku jeszcze tureckich dygnitarzy.

Petersburg 9-go listopada. — *Nowosti* twierdzą, iż według informacyj opartych na najlepszych źródłach wszelkie wiadomości rozpowszechnione ostatniemi czasy przez prasę o bliskiem wprowadzeniu instytucyj ziemskich w kraju nadbaltyckim są przedwczesne. Kwestja tej reformy dotychczas nie została jeszcze przekazaną oddzielnym ministerjom do opinji.

Petersburg 8-go listopada.—Wczoraj odbył się tu wielki obiad na pamiątkę 300-letniej rocznicy zawojowania Syberji przez Jermaka. Profesor uniwersytetu Fojnicki powiedział mowę treści następującej: „Cząc ten dzień sławny, nie zapominajmy i o tej klasie obywateli rosyjskich, którzy byli niedobrowolnymi przybylcami i z których wielu rozsiewało ziarna oświaty. Wyraźmy tu życzenie, żeby nareszcie zniesiony był środek, dzięki któremu ludzie ci znaleźli się na Syberji. W innych państwach deportacja zbogaca kraj; u nas deportacja była tylko nieszczęściem dla danej miejscowości i dla zsyłanych. Życzmy, ażeby zmieniło się zapatrywanie na Syberję, jako na miejsce kary, na miejsce deportacji, żeby tam szeroko rozwinęła się wolna obywatelska działalność pod skrzydłami pokoju i oświaty.“ Mowa ta została przyjętą okrzykami i oklaskami. Na obiedzie uczestniczyło kilkaset osób, pomiędzy niemi wielu wyższych urzędników. Co się tyczy sprawy deportacji na Sybir, dodać należy, że sam rząd ocenił szkodliwość tego systemu, czego dowodem wyznaczenie wyspy Sachalin na miejsce deportacji.

Jekaterynosław 9-go listopada. — Przez ostatnie sześć dni od Charkowa do Jałty szalała burza. Drut telegraficzny na tej przestrzeni w niektórych miejscach pokrył się na parę cali lodem. Na drodze sewastopolskiej dwieście słupów telegraficznych wicher podruzgotał. Na Dnieprowej przeprawie most zerwany.

Dla nieupadłych.

We wczorajszym numerze *Kurjera*, hr. St. Al. zamieścił długi artykuł, p. t. „Dla upadłych“.

W artykule tym szanowny autor wziąwszy za temat kobiety zbłąkane na manowcach życia, jakich w Warszawie, tak samo jak w każdem wielkiem mieście, jest poddostatkiem—niestety—i opowiedziawszy dzieje założenia i dalszych losów instytucji „Magdalenek“, założonej tu niegdyś przez ś. p. Ewę Potocką, wzywa gorąco i wymownie ogół publiczności, ażeby z pomocą materjalną dla utrzymania tej instytucji, dającej przytułek pragnącym poprawić się... Magdalenkom warszawskim, śpieszyła jaknajrychlej i najskuteczniej, a to w celu ułatwienia nowej ich opiekunce, hr. Eugenji Ożarowskiej, trudnego jej zadania.

Oddając dank należny moralnym i humanitarnym intencjom hr. St. Al., dążącym do umożebnienia poprawy zbłąkanym owieczkom przez podtrzymanie instytucji przymuszającej je do zamiłowania pracy, mniemamy jednak, iż szanowny autor zbyt wielką ważność nadaje jej zadaniu, zacnemu wprawdzie bardzo i opatrzonemu celem wysoko chrześcijańskim, lecz drugorzędnemu wobec tylu ważnych, koniecz-

MUZOPOLIS.

Amerykanie nie usypiają nigdy na zdobytych wawrzynach i obdarzają świat nowemi ciągle pomysłami, współzawodniczącemi godnie z fantazją autorów „Tysiąca i jednej nocy.“

Świeżo wpadli oni na szczytną myśl... założenia miasta, zamieszkałego wyłącznie przez... artystów!

W świętym tym grodzie sztuki, nazwanym: „Muzopolis“, osiedlać się mogą wyłącznie i jedynie kapłani muz dziewięciu...

Będzie to więc artystyczna stolica Stanów Zjednoczonych...

We Francjiześrodkowywa się życie sztuki w stolicy kraju, w Paryżu; ale zachodzi ta różnica, że w Paryżu robi się jeszcze coś i więcej, jak sztukę, i żyją tam nie sami muzycy, malarze, rzeźbiarze i poeci.

„Znamy—powiada żartobliwy Piccolo w swoich uwagach nad owym amerykańskim Parnasem — projekt metropolji artystycznej Stanów Zjednoczonych tylko w zarysach; dlatego nie wiem, czy i piękna płeć zapisana pod sztandar Apollina ma znaleść gościnny przytułek w tym olimpijskim falansterze?

Jeżeli tak, natenczas stawiam wniosek zawarcia układu międzynarodowego Stanów Zjednoczonych z Europą o przymusową deportację do Muzopolis wszystkich *bas bleu* i zapoznanych genjuszów kobiecych cywilizowanego świata.

Niech stanie się ono Nową Kaledonją sawantek i emancypantek z obu półkul globu ziemskiego, a przebaczymy Ameryce Barnuma i zapiszemy Muzopolis na kartach chwały w dziejach amerykańskich...

A cóż będzie z dziećmi?

Czy mają takowe już w kolebce rozpoczynać praktyczne wykonywanie kultu Apollina, aby uprawnić swój pobyt na poświęconym gruncie sztuki? Takby bowiem nakazywała logika programu. Sądzićby należało, iż co najwięcej w rok po narodzeniu powinienby każdy niemowlęcy przybysz na świat — muzopolitański złożyć egzamin swej artystycznej dojrzałości napisaniem komedji, skomponowaniem fugi, wyrzeźbieniem drobniutkiej Wenus i t. p.

Ale kto nie przebędzie szczęśliwie tej próby ogniowej, czyż ma być zwyczajem surowych lakończyków zgładzonym ze świata?

Nie mniejszej wagi pytanie, co stanie się wtedy, jeżeli małoletni muzopolitańczyk, któremu przebaczono w kolebce brak artystycznych zdolności, z biebiem lat dowiedzie zupełnego niedołęztwa w tym kierunku, urągającego z wszelkiej kultury sił nieużyczonych przez Apollina i okaże się w ten sposób niegodnym obywatelstwa muzopolitańskiego?

Potrzeba będzie chyba zakładać przymusowe *ateliers*, w których oporne wyrostki przemocą będą przekształcane w natury artystyczne.

Porządek zajęć dziennych w podobnej „pracowni“ tak sobie wyobrażamy:

O godzinie 5-ej zrana przebudzenie; codziennie na pobudkę wytrąbia jeden z mieszkańców Muzopolis (po kolei) skomponowaną przez siebie fanfarę poranną na dęty instrument *solo*.

O godzinie 5¼ śniadanie: zupka wodna z kromką czarnego chleba (stosownie do budżetu, jakim rozporządzać będzie ta metropola sztuki).

O godzinie 5½ wszystko wyrusza do roboty. Takowa trwa przez siedm godzin. Do godziny 12 w południe każdy syn Muzy musi wykonać pewne *quantum* pracy.

Jeżeli np. muzyk nie wykończy przepisanego zadania, za karę wysłucha tragedji *à l'antique*, napisanej białym wierszem przez kolegę po piórze; niepoprawnym zaś leniuchom odgrywane będą w dzień postu na zepsutym fortepianie gamy chromatyczne przez godzin dwanaście—aż do skutku.

Od godziny 1 — 7 po skromnym posiłku południowym dalsza praca: poezja, malarstwo, rzeźba i t. d., wieczorem zupka owsiana, a w niedzielę kufel piwa.

Jeżeli taki system poprawczy nie opamięta i nie wyrobi krnąbrnej młodzieży muzopolitańskiej, natenczas wszelka nadzieja przepadła...

W ogóle pobyt w Muzopolis może stać się niebezpiecznym dla uszów...

Jeżeli nie należy do rozkoszy tego świata zamieszkać w mieście, w którem każdy lokator posiada swój fortepian, obrabiany przez całą familję od wieczora do rana w *piano* i *forte*, to cóż dopiero stanie się z bębenkami uszów ludzkich w tym grodzie Muz dziewięciu!

Wyobraźmy sobie tylko parę tysięcy ludzi, bez przerwy ćwiczących na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, flecie, klarynetach, obojach, rogach, gita-

nych i pilnych zadań, jakie społeczeństwo nasze, nie już z miłości bliźniego i z miłosierdzia, lecz z poczucia obywatelskich obowiązków swoich, wspierać moralnie i materjalnie, zbiorowemi siłami powinno.

Rozszerzenie oświaty wśród warstw ciemnych, za pomocą szkółek i ochronek, ułatwianie na szerszą skalę, taniego kredytu ubogim rzemieślnikom, zapewnienie pomocy naukowej dla młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej—opieka nad biednemi dziećmi, przeciążonemi pracą w rozmaitych, tak zwanych „terminach“, niesienie śpiesznej, doraźnej pomocy rodzinom lub ludziom uczciwym, które czy którzy wskutek choroby lub jakichś nieszczęść, podupadają chwilowo i mogą się dźwignąć przy takiej właśnie pomocy, oto są—obok wielu innych jeszcze—zadania, do spełnienia których godzi się wzywać zbiorowej ofiarności społeczeństwa tak ubogiego, jak nasze...

Podnoszenie upadłych, Magdalenek zwłaszcza, jest bez wątpienia czynem chrześcijańskim, lecz takie czyny pozostawić należy osobom pojedyńczym, pobożnym i zamożnym zarazem, a w kraju naszym, bądźcobądź, na osobach takich nie zbywa, tem bardziej, że i duchowieństwo tutejsze, w czynach tego rodzaju, już z samego powołania swojego, pośredniczyć i dopomagać powinno. Zresztą, dzięki niebu, możemy się pochwalić, że moralność w społeczeństwie naszem i czystość obyczajów niewieścich, względnie do innych, wyżej nawet jak nasz cywilizowanych narodów, nie upadły tak bardzo. Więc też i „Magdalenkom“ naszym pomoc osób pojedyńczych, nabożnych i zamożnych wystarczyć powinna, tembardziej, że wśród istot, które szanowny hr. St. Al. „upadłemi“ nazywa, mało jest takich—niestety! któreby nie z musu, lecz z dobrej woli, *szczerze i stanowczo* poprawić się chciały.

Nakoniec, jeżeli takie upadłe a pragnące podnieść się istoty mają zdrowie i młodość, to któż im przeszkodzi do zajęcia się jakąkolwiek pracą, bez żadnej nawet postronnej protekcji i pomocy? chyba, że należą już do tej najwstrętniejszej, przez policję napiętnowanej warstwy, o której, nietylko pisać się nie godzi w organach przeznaczonych dla ogółu publiczności, lecz nawet mówić—nie warto.

Wprawdzie, pojedyńczemu miłosierdziu chrześcijańskiemu, z pobudek czysto-religijnych, wolno jest, i w takich nawet kałużach nurzać się—bez zmazy—owszem, z zasługą nawet przed Bogiem — lecz ogół społeczeństwa, który ma przed sobą tyle prac niedokonanych a pilnych... który musi wytężać co chwila tyle usiłowań na stromej drodze, do postępu, światła i dobrobytu wiodącej—ten ogół musi raczej konserwować zdrowe żywioły swoje, niż naprawiać zepsute, takie zwłaszcza, które bądź to naprawić trudno — bądź też i naprawione nawet, nie na wiele przydać się mogą.

Więc, jeżeli już mamy wzywać ogół społeczeństwa do ofiarności materjalnej w tym kierunku, to wezwijmyż go do niesienia pomocy, nie tyle magdalenkom już upadłym, ile raczej tym licznym u nas, uczciwym a ubogim dziewczętom czy kobietom, które pomimo niedostatku, i ciężkiej na chleb pracy, nie upadły jednak dotąd — choć upaść mogą, zniewolone nędzą, głodem i rozpaczą!

Ratować zdrowe żywioły na pochyłości do upadku jest to najlepszy środek do zmniejszenia liczby upadłych a tem samem i do uwolnienia społeczeństwa od potrzeby podnoszenia ich, za pomocą ofiar, które lepiej i produkcyjniej zużytkować można.

A jakież to piękne i szlachetne pole do działania, dla wszystkich zamożniejszych i ukształconych niewiast i dziewic polskich, otworzyłaby taka opieka nad nieupadłemi jeszcze, lecz odważnie walczącemi z losem — ubogiemi ich rodaczkami! Jakiż to plon błogosławiony wydałaby taka opieka, taka pomoc właśnie! Całe szeregi uczciwych żon i zacnych, zdrowe i zacne plemię wychowujących matek—wytworzyłyby się szybko i pewno, z takiej nad „nieupadłemi“ opieki!...

A wezwać do niej wolno publicznie i śmiało!

Bo „upadłemi“, choćby i nawróconemi już nawet Magdalenkami, mogą zajmować się tylko damy poważne wiekiem i stanowiskiem społecznem—słowem, wyjątkowe tylko osoby — gdy tymczasem, wyszukiwać i wspierać „nieupadłe“, chociażby najuboższe nawet pracownice młode, może każda uczciwa kobieta, każda najczystsza dziewica!

Wolno im czynić to, tak samo jak wolno im pielęgnować w cieplarni lub w ogrodzie kwiaty... usychające wpawdzie, lecz nie zdeptane jeszcze.

Al. P.

Zamieszczamy poniższy artykuł pana Al. P., znajdujemy w nim bowiem wiele zdrowych poglądów.

W jednym tylko punkcie nie zgadzamy się z autorem artykułu.

Pan Al. P. twierdzi, że społeczeństwo nasze jest zbyt ubogie, ażeby uczynić zadość wszystkim wymaganiom chwili...

Przyznajemy chętnie, iż stan materjalny Warszawy w stosunku do innych wielkich miast europejskich zajmuje nader poślednie miejsce.

Przyznajemy, że ofiarność chętna warszawian przewyższa nawet często miarę środków jakiemi rozporządzać mogą... ale czegoż żąda pan *St. hr. Al.* w artykule swoim *„Dla upadłych“*.

Chce on jedynie utrzymania funkcjonującej już a bardzo użytecznej instytucji, która ażeby żyć i działać potrzebuje tylko 365 rs. rocznie.

Na taką ofiarę Warszawa dość jest bogatą, a miłosierdzie jej mieszkańców niewątpliwie na zapelnienie tego braku starczy...

Pomimo więc wszelkiej słuszności, jaką niektórym wywodom artykułu pana Al. P. przyznajemy, popieramy serdecznie odezwę autora artykułu „dla upadłych“, pieniądze bowiem na taki cel wydane zmarnowanemi nie będą, ale obrócą się w ukrzepienie zdrowej krwi społeczeństwa— które tego zdrowia przedewszystkiem potrzebuje.

Red.

Tramwaje.

Od szanownego prezydenta miasta odebraliśmy dwie odezwy w sprawie tramwajowej.

Odezwy owe wywołały różne opinie i żądania co do biegu wagonów i wysokości pobieranej opłaty, skargi na niedostateczną ilość kursujących wagonów, opóźnienie budowy linij i t. d.

Jako odpowiedź na rozmaite żądania, sz. prezydent przesyła nam kontrakt zawarty pomiędzy magistratem i Towarzystwem brukselskiem, z którym nie omieszkamy zapoznać naszych czytelników.

Następnie p. prezydent tłumaczy zarząd tramwajów, który napotyka wielką trudność w wynajdowaniu doświadczonych konduktorów i stangretów, wskutek czego Towarzystwo nie jest w możności puszczenia odrazu w ruch potrzebnej ilości wagonów.

Ztąd też pochodzi owe przepełnienie kolejowców i skargi publiczności, że się do wnętrza docisnąć nie może.

W obecnej chwili po otwartej linji kursuje tylko siedm wagonów; liczba ta będzie stopniowo zwiększaną w miarę nabywania wprawy przez służbę tramwajową.

Opóźnienie budowy linij od placu Teatralnego do Nalewek i od placu Broni do cmentarza, które stosownie do § 9 kontraktu miały być ukończone z dniem 11 (23) października r. b., powstało z przyczyn niezależnych od Towarzystwa.

Otwarta obecnie linja nie mogła być doprowadzoną w r. b. do rogatek powązkowskich dlatego, że miasto dotychczas nie nabyło jeszcze gruntów potrzebnych do rozszerzenia części ulicy Dzikiej do placu Broni do domu nr 2307a.

Zwłoka wreszcie w ułożeniu szyn na ulicy Bielańskiej nastąpiła z tego powodu, że pierwotnie projektowaną była zamiana bruku żelaznego na norweski, która to sprawa rozstrzygniętą została zaledwie w połowie października; bruk na ulicy Bielańskiej pozostał żelazny.

W końcu p. prezydent oznajmia, o czem już donosiliśmy, iż na wniosek Towarzystwa brukselskiego zarząd upoważnił Towarzystwo do otwarcia na linji mokotowsko-powązkowskiej trzeciego kursu tak zwanego wewnętrznego od placu Aleksandra do Nalewek, za który pobieraną będzie zwykła opłata.

Tym sposobem na wspomnionej linji istnieją trzy kursy: 1) od Mokotowa do kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu; 2) od tegoż kościoła do Powązek i 3) wewnętrzny od placu św. Aleksandra do Nalewek

— | | | —

Szczerbiec.

ów sławny miecz Chrobrego, wyszczerbiony na kijowskiej bramie, tak żywe zajęcie wzbudził ostatniemi czasy w kołach archeologów i profanów, tak częste a po większej części sprzeczne wiadomości wyczytujemy o nim w krajowych dziennikach, że nie od rzeczy może będzie—pisze *Gaz. lwow.*—podać odnoszący się do niego wyjątek z urzędowego aktu, którego kopja przechowała się w rękopisie zakładu nar. im. Ossolińskich nr 303, na kartach 100—121.

Jest to opis klejnotów koronnych, dokonany w roku 1737 z okazji oddawania skarbu koronnego po Franciszku Maksymiljanie Ossolińskim, który emigrował ze Stanisławem Leszczyńskim do Francji.

Pod rubryką: „miecze“ znajdujemy tam na karcie 116 następny zapisek:

„Drugi Szczerbicz nazywany, w pochwie teraz nowo zrobionej, wychędożony, bo dawną pochwę rdza zjadła, Krzyż przy nim z rękowieścią, włożony na wierzchu sepetu, pod klucze senatorskie, o czem niżey.“

Ustęp, do którego się odwołuje opis w tem miejscu, brzmi na następnej stronnicy, jak następuje:

„Złożenie i zamknięcie.

Ponieważ klucze do sepetu y skrzyni żelaznej porządnie zrobione y sporządzone, tak iż sepet *cum insigniis regni supra specificatis* trzema zamkami zamknięty, w skrzynię żelazną włożony, od którego klucze nr 3 na wierzchu położone y miecz Szczerbicz nazwany.

Skrzynia zaś żelazna z zamkiem y ryglami, a ponatym klotek nr 7, przy każdy *signum* ołowiane na drocie przystosowane z specifikacyą niżey wyrażonych senatorów, z wrzeciądzami nowemi gruntowno zrobionemi zamknięto.

Zaczym klucze siedm z podobnemiż znakami, każdy do oddania Jaśnie Oświeconym Kasztelanowi y woiewodzie krakowskiemu, tudziesz Jaśnie Wielmożnym poznańskiemu, wileńskiemu, sandomirskiemu, kaliskiemu, trockiemu woiewodom według konstytucyi *millesimi quingentesimi septuagesimi sexti* na ręce Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana Podskarbiego W. K. oddajemy, który *oportuno tempore* każdemu po iednemu *cum signo* dla prętszego uznania, który do którego z IChmciów należeć będzie, oddać raczy. Klucz zaś od zamku takowej skrzyni, w którą włożony ten sepet *cum insigniis*, przy Jaśnie Wielmożnym IMPanu Podskarbim W. K. zostawać będzie.

Ten sepet *insignia* w sobie maiący zamknięte, pieczęciami naszemi stwierdziliśmy.“

K.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Waw.* — Ma pan słuszność. Niektóre większe cukiernie mogłyby zaprenumerować *Ogrodnika polskiego*, *Gospodynię wiejską* (nie dość u nas znaną i rozpowszechnioną), *Przegląd techniczny*, a wreszcie wszystkie *pisma prowincjonalne*. Należy się o to upomnieć.

— *Prenumeratorce z Hożej.* — Zmarł w roku 1866.

— *Gościowi.* — Szkoła handlowa w Pradze.

— *Panu X. X. L. G...ki.* — Redakcja z przyczyn się nie tłumaczy. Logogryf w właściwym czasie doczeka się może swej kolei.

— *Interesowanemu.* — W Warszawie istnieje jedyna taka gospoda przy ulicy Łuckiej nr 4. O innych nie wiemy.

— *Panu G.* — Cierpliwości... ocenę zamieścimy równocześnie z ocenami innych kalendarzy.

— *Pani W. W.* — Niepodobna.

— *Marzycielowi.*—Umieścimy.

— *Jednemu z drzeworytników.* — Sprawę tę poruszymy w przyszłym tygodniu.

— *Panu Feliksowi S. w miejscu.* — Dziękujemy. Z nadesłanej wiadomości zrobimy właściwy użytek.

— *Z. Z.*—Fakt ten będzie zużytkowany.

---

rach, bębnach, arfach, tryangułach, organach i cymbałach — cóż wobec takiego „sabatu czarownic“ jest biedny kataryniarz, który dwa razy tylko dziennie od 12—1 i od 4—5 wygrywa mi pod oknem „miserere“ z „Trubadura!...“

Rzucam mu przez okno parę groszy i—poczciwiec nawet mi nie skończy mandolinaty!...

Powtarzam, że projekt Muzopolisu jest mi w szczegółach niejasny.

Biedzę się napróżno nad rozwiązaniem zagadki, kto będzie tam zajmował się sprzedażą niezbędnych artykułów żywności, kto będzie gotował i zamiatał, kto czyścił obuwie i paletoty, kto budował domy i naprawiał bruki, jeżeli wszyscy mieszkańcy pełnić mają służbę muz, które nie potrzebują zupy, ani tualety, ani dachu, ani—fiaków.

Czy da się połączyć tam w jednych rękach obsługiwanie muz i ludzi? czy na rozkaz Apollina powstaną w Muzopolis nowe Haasy Sachsy, co równocześnie potrafią łatać buty i pisać wiersze, piekarze, co, jak Jan Reboul, będą zarazem poetami?

Co prawda—nie zachwyca mię famulus, który zapomni o godzinie 6-ej oczyścić mi surdut i kamasze dlatego, iż o tej właśnie porze spłynął nań genjusz i musiał komponować arję na „lekki sopran“—albo kucharka, która przesoli mi zupę i poda czekoladę zmięszaną z ogórkowym sosem, ponieważ zajętą była pisaniem romansu p. t.: „Tajemnice starej panny.“

Wszystko w ten sposób każe się obawiać, iż muzopolitańczycy utracą niebawem słuch, a następnie i—rozum...“

J. P.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Wspominaliśmy już, że ministerjum dóbr państwa opracowało projekt normalnej ustawy niższych szkół rolniczych. Szkoły takie mogą zakładać: rząd, ziemstwa, towarzystwa rolnicze i inne, oraz osoby prywatne, szczególnie w dobrze urządzonych gospodarstwach. Do szkoły przyjmowani będą uczniowie nie młodsi nad lat 15, bez różnicy stanu i wyznania. Oprócz szkolnej teoretycznej nauki przedmiotów ogólnych i specjalnych, uczniowie mają się zajmować praktycznemi robotami gospodarskiemi i rzemiosłami. Każdy uczeń obowiązany jest wyuczyć się dokładnie jednego jakiegokolwiek rzemiosła: ciesielstwa, stolarstwa, kołodziejstwa, kowalstwa, ślusarstwa, rymarstwa lub innego, stosownie do miejscowych warunków. Wykładający w takich szkołach nabywają praw służby rządowej, a skarb dopłaca zasiłek w rozmiarze 2,500 rs. na szkołę 3-ej i 1,500 rs. na szkołę 4-tej klasy. Szkoły nie pobierające subsydjów i stosujące się ściśle do normalnej ustawy mogą być otwierane z decyzji departamentu rolnictwa; w razie jeżeli szkoła żąda subsydjów lub odstępuje w czemkolwiek od normy, pozwolenia otwarcia udziela minister dóbr państwa. Dotąd zaś wszelkie niższe szkoły rolnicze musiały mieć ustawę zatwierdzoną przez radę państwa. Szkoły 4-ej klasy są przeznaczone dla nieumiejących wcale lub słabo czytać i pisać, i mają zadanie przysposabianie zdolnych i umiejętnych robotników wiejskich; szkoły 3-ej klasy wymagają przygotowawczego wykształcenia w zakresie kursu szkół elementarnych; zadaniem ich jest przysposabiać ekonomów, dysponentów i dozorców robót. Szkoły zarówno 4-ej jak i 3-ej klasy nadają uczniom, którzy je pokończyli, pewne przywileje i prawa w odbywaniu służby wojskowej.

= Niedawno gazety rosyjskie donosiły, że usiłowania władz administracyjnych co do przesiedlenia kupców i rzemieślników z guberuij wielkoruskich do kraju zachodniego nie odniosły pożądanego skutku. Rosjanie tej kategorji przesiedlali się w bardzo małej liczbie, a i ci co się przesiedlili, nie mając stosunków miejscowych albo bankrutowali, albo dobrowolnie wracali do kraju. Z tychże samych powodów przechodzenie większej własności ziemskiej w ręce obywateli wielkoruskich również prawie żadnych nie zrobiło postępów. Natomiast osiedlanie się włościan wielkoruskich i nabywanie przez nich małych gospodarstw w kraju północno-zachodnim trwa ciągle, tak przynajmniej sądzić należy z utrzymania kredytu 8000 rs. w budżecie wileńskiego jenerał gubernatorstwa i na rok przyszły „dla osiedlania włościan rosyjskich w gubernji kowieńskiej“, jak o tem donoszą gazety rosyjskie. Mowa tu jest zapewne o „raskolnikach“, osady których rozsiane są chociaż nie gęsto w dobrach skarbowych północno-zachodniego kraju.

= W Moskwie odbywa się obecnie zjazd przedstawicieli osad poprawczo karnych dla małoletnich przestępców. Osadę studzieniecką na tym zjeździe zastępuje prof. Miklaszewski. Na trzeciem z rzędu posiedzeniu zjazdu zapadła uchwała aby, starać się u rządu o uznanie osad takich za miejsca poprawy, ale nie kary. Prof. Miklaszewski zaprotestował w protokóle przeciwko temu postanowieniu oświadczając, że osada studzieniecka nie potrzebuje tego rodzaju reformy i że zachowa i nadal swój charakter poprawczo-karny.

= Pod przewodnictwem jenerała Sobolewskiego obradowała komisja, utworzona z polecenia ministra komunikacyj, celem przejrzenia projektowanych sposobów oczyszczania wody. Oczyszczanie zapobiegłoby tworzeniu się osadu na ścianach kotłów parowych, co, jak wiadomo, bywa przyczyną ich pękania. Komisja uznała za najodpowiedniejszy sposób bar. Derschau i ten też polecono zastosować na drogach żelaznych.

= Od dnia 15-go do 31-go października r. b. dostawiono do ekspedycji głównej drogi żelaznej warsz.-wiedeń. dowiezionego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 3,650, żyta p. 3,640, owsa p. 27,410, jęczmienia p. 1,22?, kaszy jaglanej p. 3,600, gryczanej p. 3,020, rzepaku p. 1,210, siemienia p. 20,554, kukurydzy p. 3,660. Nadto do wszystkich stacyj drogi żelaznej warsz.-wiedeń. dostarczono rozmaitych towarów p. 4,593,098, wysłano p. 4,166,995. Do stacyj drogi żelaznej warsz.-bydg. dowieziono p. 388,149, wysłano p. 326,483. Do Warszawy z drogi warsz.-wied. przybyło osób 11,670, wyjechało 10,886. Z drogi bydg. przybyło osób 5,728, wyjechało 4,602. W powyższych liczbach mieszczą się osoby podróżujące pociągami roboczemi, których przybyło do Warszawy osób 3,982, wyjechało 3,562.

= Sprawa projektowanego nowego szpitala, według wczorajszego *Warsz. dn.*, przedstawia się w następujący sposób: Magistrat miasta Warszawy roztrząsał projekt rady miejskiej dobroczynności publicznej, dotyczący otwarcia szpitala rezerwowego na sto łóżek. W projekcie tym mówiło się, iż szpital ten powinien być utrzymywanym z funduszów miejskich, a to na tej zasadzie, iż miasto obowiązanem jest przychodzić z pomocą zakładom dobroczynnym. O ile nam wiadomo, mówi *Warsz. dn.*, p. prezydent m. Warszawy, przedstawiając tę sprawę jw. jenerał-gubernatorowi, oznajmił, iż mimo tego, że nie znajduje ze swej strony żadnych przeszkód w sprawie otwarcia rezerwowego szpitala, niemniej przeto jest zdania, że całkowite utrzymywanie go byłoby zbyt uciążliwem dla miasta, którego dochody wzrastają bezwątpienia, ale wzrastają też i wydatki. Prócz tego p. prezydent zauważył, iż choroby epidemiczne nieraz grasowały w Warszawie, a mimo to nie było nigdy potrzeby otwierania nowych szpitalów, gdyż chorzy znajdowali przytułek w oddziałach czasowych, otwieranych przy istniejących szpitalach dla chorób zaraźliwych. Otwieranie oddziałów czasowych, zdaniem p. prezydenta, może i teraz znaleść zastosowanie, a miasto gotowem jest przyjąć na swój rachunek rozchody z tego powodu. Dodać nam wypada, że miasto wydaje już rocznie przeszło 55,000 rs. na podobne cele i że otwarcie projektowanego szpitala, chociażby w ograniczonych rozmiarach, zwiększy tę rubrykę co najmniej o 8,000 rs.

= Bardzo smutnie przedstawia się stan sanitarny miasta z wykazu urzędowego łóżek wolnych w szpitalach warszawskich. Oto cyfry wymownie o tem świadczące. W szpitalu Dzieciątka Jezus jest łóżek wolnych 42. św. Rocha 13, św. Ducha 13, Prazkim 4, żydowskim 24, w szpitalach zaś św. Łazarza i przy domu przytułku i pracy miejsc wolnych wcale niema.

= *Warsz. Dn.* donosi, iż pomimo znacznego przeciągu czasu, podczas którego właściciele domów obowiązani byli dostarczyć wiadomości o dochodach z ich domów, około trzydziestu takowych nie nadesłało; ponieważ sprawa ta dotyczy także izby skarbowej, magistrat przeto postanowił polecić delegowanym oszacowanie dochodu z tych domów, które następnie posłuży za normę podatku.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się zwołane przez p. prezydenta miasta posiedzenie w sprawie jednodniowego spisu ludności.

= W dniu dzisiejszym przypada 25-letnia rocznica założenia stowarzyszenia subjektów handlowych w Warszawie.

= Radca dworu Gawłowskij, przydzielony do ministerstwa oświaty, mianowany został naczelnikiem dyrekcji naukowej łomżyńskiej.

= Politechnika w Rydze poniosła dotkliwą stratę przez śmierć dra Webera, profesora chemji i dziekana fakultetu; pomiędzy uczniami, a zwłaszcza naszymi rodakami, cieszył się on prawdziwą sympatją i szacunkiem.

= W Grotkowicach pod Krakowem, jak donosi *Czas*, zmarła w 67 roku życia Kamilla z Rusockich Żeleńska. Owdowiawszy po męczeńskim zgonie męża Marjana Żeleńskiego (zamordowanego przez chłopów podczas rzezi galicyjskiej), zacna pani ta z męzką energją zajęła się zarządem majątku i wychowaniem trzech synów, z których dwóch, Stanisław i Kaźmierz wśród obywatelstwa ziemskiego zajęli poważne stanowisko, trzeci zaś Władysław z zapałem poświęciwszy się muzyce zarobił na sławę pierwszorzędnego kompozytora. Szlachetna matrona zeszła cicho z tego świata, błogosławiąc na dalszą wędrówkę swoim najdroższym...

= Objaśniając wiadomość naszą o zbiorach K. Rogawskiego, przekazanych na rzecz gabinetu archeologicznego, nadmieniamy, że w skład zapisu wchodzą i cenne obrazy, które przez pomyłkę podaliśmy, jako wyłączone.

= Korespondent krakowski uwiadamia nas, iż onegdaj przybył do Krakowa marszałek Zyblikiewicz w sprawie restauracji zamku na Wawelu oraz pomnika Mickiewicza.

= Z teatru i muzyki.

* „Elda“ p. Catalaniego wystawioną być ma jutro na scenie teatru wielkiego.

Wczoraj odbyła się ostatnia próba.

* Teatr rozmaitości wystawia wkrótce trzyaktową komedję Fredry ojca „Ożenić się nie mogę“ dalej „Złotego cielca“ ś. p. Dobrzańskiego, Coope'go „Lutnistę z Cremony“— wreszcie wznawia „Livię Quintylię“ St. M. Rzętkowskiego.

* Z Poznania dochodzi nas wieść, iż p. Doroszyński zawiadomić miał spółkę akcyjną teatru polskiego, „jako z powodu nie uczęszczania publiczności do teatru, w dniu 1 grudnia r. b. daje ostatnie przedstawienie.“

* „Na łaskawym chlebie.“

Jest to tytuł świeżo wyszłego utworu dramatycznego; autor Stanisław Stanisławski (pseudonym) nazwał ten utwór komedją i podzielił go na trzy akty.

Jakkolwiek przy sądzie o dziele osobistość autora nie powinnaby być braną pod uwagę, dowiadujemy się wszakże, że pod pseudonymem, o którym mowa, kryje się pisarz bardzo młody, siedmnastoletni zaledwie, który z nazwiska i rodu otrzymał wielce bogatą duchową spuściznę, a pragnie jej nie zatracić i daje tego dowody...

Książka ta przekonywa nas, że nawet to, co u tego młodzieńca mogło być zdala oczów, nie pozostało jednak zdala myśli, i że myśl ta rwie się w kierunku szlachetnych porywów i zacnych uczuć podtrzymujących miłość dla społeczeństwa, którego jest członkiem.

Że w tym wieku, na chwytającego zbyt wcześnie za pióro, zwłaszcza w warunkach niezupełnie odpowiednich tym gorącym pochopom, postronne wpływy działać mogą, temu się dziwić nie należy, jest to nawet pod pewnym względem nieuniknionem.

Widocznie młody autor rozlubował się w Dumasie synie i uśmiechało mu się podnoszenie przez dramatyka francuskiego nierozwiązalnych społecznych kwestyj.

Postanowił więc wziąć pod pióro kwestję rozwodową i w trzyaktowej komedji wykazać i dowieść...

Otóż właśnie w tem sęk, że nic nie wykazał i niczego nie dowiódł.

Ale jakże mogło być inaczej?

W takich razach trzebaż choć trochę zaczerpnąć z własnego życia i z własnych obserwacyj a w siedmnastym roku życia trudno mieć jasne wyobrażenie o miłości i małżeństwie, a cóż dopiero o rozwodach?

Nie dziwić się, że kładziemy tu nacisk na wiek autora; sądząc bezwzględnie musielibyśmy o sztuce ujemne zdanie wydać, ale wiek i osobistość tego, który pisał, są okolicznościami łagodzącemi, i dają nam prawo pochwalić pewne zaokrąglenie w całości, wydatność niektórych szczegółów, zwłaszcza nieźle ujętego charakteru starej jenerałowej i aptekarza, oraz widoczną zdolność pisarską, która bogdajby zdrowo a głównie na czysto swojskim gruncie rozwijała się dalej...

* Pani Sembrich zachwyca Moskwę.

Oto co piszą ztamtąd do *Petersb. Herolda*.

„Pani Sembrich Kochańska dała drugi koncert w niedzielę d. 25 października.

Wielka środkowa sala szlacheckiego klubu, szerokie boczne pasaże, galerje, a nawet i boczne sale zajęte były do ostatniego miejsca.

Prawie cała mieszkająca tu szlachta, arystokracja finansowa, uczeni i literaci Moskwy, ucząca się młodzież i bukiet najpiękniejszych dam moskiewskich dali sobie *rendez-vous*, aby uraczyć się rzadkiej piękności głosem uroczej polki.

Wstrzymując oddech oczekiwała świątecznie przystrojona publiczność na zjawienia się czczonej artystki.

Kiedy się wreszcie pani Sembrich ukazała, powitał ją grom oklasków.

Zaśpiewała arję z „Lunatyczki“ Belliniego, a kiedy już przebrzmiały ostatnie tony pieśni, od okrzyków na tysiące liczącego się tłumu zadrżały mury budynku, z galerji zaś posypał się prawdziwy grad bukietów ze świeżych kwiatów...

Takiż sam tryumf odniosła artystka po zaśpiewaniu Schumana „*Widmung*“, „Kołysanki“ Riesa i pieśni Förstera „*Lockung*“ dedykowanej śpiewaczce.

Szczególniej „Kołysankę“ zaśpiewała p. Sembrich z takiem uczuciem, że publiczność siedziała pogrążona w pobożnem milczeniu i każdy się obawiał choćby najmniejszym ruchem zakłócić uroczystą ciszę.

Śpiew skończył się, a żadna ręka nie poruszyła się, aby złożyć dank artystce, wszyscy byli jeszcze pod czarem tej bosko, pięknie zaśpiewanej pieśni i dopiero kiedy artystka przygotowywała się do rozpoczęcia następnej pieśni, publiczność ocknęła się ze słodkiego snu i zasypała ją oklaskami, nad które nie było więcej zasłużonych.

Następna przerwa w koncercie potrzebną była słuchaczowi do przygotowania wytężonych strun uczucia do nowych rozkosznych wrażeń.

Pani Sembrich śpiewała jeszcze piosnkę dedykowaną sobie przez p. Kiui, pieśń Rubinsteina i na zakończenie walca z opery „Dinorah“.

Jeżeli mówię na zakończenie, to znaczy na zakończenie programu, bo rzeczywistem zakończeniem był dopiero śpiew, do którego artystka sama sobie akompanjowała.

Oklaskom i wołaniom „*bis!*“ nie było końca, pomimo że artystka za te wszystkie hołdy dziękowała

z właściwym sobie wdziękiem jednającym jej wszystkie serca.

Kiedym po wielu trudach wydostał się na schody, do moich uszu dochodziły jeszcze brawa równie głośne jak te które słyszałem w sali i zdaje mi się, że zapał publiczności wyładził jeszcze od śpiewaczki jedną pieśń.

Pani Sembrich wystąpi tu jeszcze we czwartek i w niedzielę, a potem niestety pozbawi nas jej zobowiązanie kontraktowe z operą włoską w Petersburgu".

* Ubiegłej soboty w wielkiej sali klubu obywatelskiego w Petersburgu odbył się koncert wokalny, w którym przyjęli udział artystka teatrów Cesarskich p. Sławina, bas opery p. Lubimow i panna Ewelina Syrwidówna.

Nasza śpiewaczka powitana z początku dość chłodno, po odśpiewaniu arji z „Lukreeji Borgji", przyjętą została hucznemi oklaskami.

Z innych odśpiewanych przez nią numerów najbardziej się podobała „Pieśń wieczorna" Moniuszki i „Frühlingslied" Webera.

Sala była przepełnioną.

* St. Barcewicz, po ostatnim koncercie w Chrystjanji, otrzymał dyplom honorowego członka tamtejszego Towarzystwa muzycznego.

== Uznanie!

Celem uczczenia pamięci i zasług, niedawno zgasłego w mieście naszem, ś. p. Władysława Tomickiego, obywatele powiatu sochaczewskiego zakupili piękny pomnik ścienny, wykonany z marmuru kararyjskiego, na którym w medaljonie pomieszczony jest portret zmarłego. a niżej wśród godeł rolnictwa napis:

„S. p. Władysławowi Tomickiemu zasłużonemu rolnikowi (data urodzenia i śmierci), w dowód uznania, współobywatele powiatu sochaczewskiego".

Pomnik ten, w tych dniach, wysłany będzie do Sochaczewa, gdzie pomieszczonym zostanie w miejscowym kościele.

== W sprawie spisu jednodniowego ludności.

Ogłosiliśmy wczoraj listę obywateli, zaproszonych przez sz. prezydenta miasta do spełnienia obowiązków przewodniczących w 42 okręgach spisowych, na które Warszawa z Pragą podzieloną została.

Przekonani jesteśmy, że prawdziwa inteligencja miasta naszego, widząc ile pożytku przyniesie może „jednodniowy spis" ludności, jeżeli dokładnie dokonany będzie, chętnie poprze wszelkie działania spisu tego dotyczące, a przedewszystkiem bez dalszej odwłoki objawi właściwym przewodniczącym okręgowym gotowość spełnienia obowiązków delegowanych oddziałowych, których listę nie wszyscy przewodniczący okręgowi mają skompletowaną.

Dla objaśnienia wszakże czytelników naszych mniej świadomych celów i pożytku spisu jednodniowego zamieścimy wkrótce rzecz, w sposób popularny przedstawioną, a objaśniającą jego charakter i cele.

Ponieważ wedle ogłoszonej już przed dwoma tygodniami przez nas instrukcji o organizacji władz spisowych, delegowanych oddziałowych mianuje prezydent miasta, na przedstawienie właściwych przewodniczących okręgowych, obywatele więc inteligentni, a dobrej woli — przedewszystkiem zaś młodzież nasza akademicka, pośpieszą zapewne do znajomych sobie przewodniczących okręgowych z zaofiarowaniem pracy swojej w charakterze delegowanych oddziałowych.

Przy tej sposobności zaś przypominamy, że tem większą zasługę mieć będą ci obywatele, którzy podejmą się spełnienia tych obowiązków w okręgach przeważnie przez mniej inteligentną ludność zamieszkałych.

== Zażalenia.

W tych dniach odebraliśmy dwa zażalenia od pp. Feliksa Bahra i Izydora Rozenfarba na „nieporządki tramwajowe".

Pierwszy skarży się, iż w dniu 7 b. m. oczekiwał od 8 g. 50 min. do kwadrans na dziewiątą w budce na Krakowskiem-Przedmieściu na wagon mający iść do rogatek mokotowskich.

Kiedy znudzony długiem czekaniem zwrócił się do znajdującego się w budce oficjalisty Towarzystwa z zapytaniem, czy już żaden wagon do rogatek nie odejdzie, nadmieniając przytem, że stosownie do ogłoszeń Towarzystwa, wozy na tej linji kursować winny do dziesiątej, odpowiedziano mu, iż właśnie ten, który odszedł... stanie w stajniach za rogatką na dziesiątą!

Pan B. robi słuszną uwagę, iż wracającego wagonu do remizy nikt nie może uważać za kursujący po mieście i dla miasta.

Pan J. R. znów skarży się, iż w dniu 8 b. m. oczekiwał wieczorem od 7 godz. 45 min. na rogu Świętojerskiej i Nalewek 45 minut na wóz idący w stronę Muranowa.

Konduktor pierwszego wagonu, który się zjawił, oznajmił mu, że do rogatek nie pojedzie, p. R. więc wysiadł i czekał kwadrans na wóz nr 14.

Po przybyciu na Muranów konduktor w sposób niegrzeczny oznajmił mu, że dalej nie pojedzie i rozkazał dążyć do remizy, pomimo iż wiele osób chciało jechać do rogatek.

Nie było wówczas jeszcze dziewiątej!

== Towarzystwo emerytów-lekarzy.

Lekarze warszawscy, jak donosi *Warsz. dniewn.*, wystąpili podobno z prośbą do jw. jenerał-gubernatora o poparcie projektu utworzenia warszawskiego towarzystwa emerytów-lekarzy.

Projektowane towarzystwo ma się opiekować lekarzami, którzy bądź to wskutek starości i kalectwa, bądź też choroby nie mogą dalej pracować i zostają bez utrzymania, jak równie i pozostałemi po lekarzach wdowami i dziećmi.

Myśl założenia podobnego towarzystwa jest bardzo na czasie, życzymy więc jej urzeczywistnienia.

== Podwyżka.

Cukier nie przestaje drożeć.

Obecnie żądają za funt w głowach kopiejek 19 i pół.

Cukier nabywany w funtach kosztuje 40 groszy.

Jak się zdaje, podwyżka ta wywołaną została operacjami spekulantów, grających na zwyżkę.

== Kredyt rolny.

W *Gazecie rolniczej* czytamy co następuje:

„Nareszcie! nareszcie kredyt rolny, prawdziwy, tani, łatwy i długoterminowy — kredyt dla rolników stanie się faktem.

Nareszcie już prawie na pewno niezadługo właściciele ziemscy, ci męczennicy kapitalistów i kapitałów ruchomych, wyzwoleni będą ze szpon żydowskich i zrównani w szansach korzystania z odpowiedniego kredytu z innemi warstwami.

Z żalem więcej szczegółów dziś dla wielu względów przytoczyć nie możemy — tyle tylko dodamy, że sprawa jest na dobrej drodze i w *najlepszych rękach*"...

== Zdarzenie.

Na wiarę *Doniesień warszawskich* powtarzamy z tego pisma co następuje:

„W tych dniach w kościele ewangelickim został zawarty związek małżeński córki pewnego kolonisty z okolic Warszawy z majstrem piwowarskim.

Otóż w dwa dni po ślubie, pan młody, dotknięty kataraktą, zaniewidział, a panna młoda z rozpaczy dostała pomieszania zmysłów...

Jego umieszczono w instytucie oftalmicznym, ją w szpitalu Dzieciątka Jezus. (?)

== Pogrzeb.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb pięciu ofiar strasznego wypadku zaczadzenia w piekarni przy ulicy Grzybowskiej.

Trumny Dylewskiego, Skwierkowskiego i Golczaka z kościoła Wszystkich Świętych niesione były na ramionach licznych kolegów aż na cmentarz powązkowski.

Prawie jednocześnie chowano zwłoki Brükmana i Szambego, których ciała złożono na cmentarzu ewangelików.

== Jeszcze zaczadzenie.

W domu pod nr. 64 przy Krakowskiem-Przedmieściu, wyrobnica Magdalena O. wraz z trojgiem małoletnich dzieci, wskutek niezachowania ostrożności przy zamknięciu pieca, w którym nie dopaliły się jeszcze węgle kamienne, zagorzała...

Wszystkich czworo zdołano przywrócić do przytomności — dzieci jednak pozostają dotąd w stanie grożącym im utratą życia.

Ocalony chwilowo z pomiędzy zagorzałych w piekarni p. Łapińskiego służący Antoni G. zmarł wczoraj w szpitalu św. Rocha.

== Pożar w Łodzi.

Wczoraj doszedł nas telegram o wielkim pożarze jaki w nocy ze środy na czwartek nawiedził fabrykę Heinzla i Kunitzera na Widzewie pod Łodzią.

Zgorzały przędzalnia i tkalnia bawełny— blicharnia i apreternia ocalały.

Szkody jeżeli nie przenoszą to co najmniej dosięgają *pół miljona rubli*.

Interesowane są w tym pożarze towarzystwa ubezpieczeń: petersburskie, moskiewskie i „Rosja".

== Pożary na prowincji.

W dniu 1 b. m., we wsi Marzeneiu, w powiecie stopnickim, w zabudowaniach dworskich należących do p. Marji Piechowskiej wynikł pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania.

W płomieniach, oprócz różnych ruchomości, zginęło zboża, ubezpieczonego w prywatnem Towarzystwie, na sumę rs. 11,086.

Ogółem, straty w ruchomościach i nieruchomościach, które stały się pastwą płomieni, wynoszą przeszło 25,000 rs.

Pożar powstał z niewiadomej przyczyny.

W dniu 28 z. m., pod wsią Krzcin, w powiecie sandomierskim, spłonął młyn wodny należący do majoratu Koprzewnicy.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W wieczór 7 b. m., w mieście Międzyrzeczu, z zabudowań gospodarskich wybuchł z niewiadomej przyczyny ogień, który przeniósłszy się szybko na sąsiednie budynki gospodarskie, zniszczył 20 nowych budowli, a w nich znaczne zapasy zboża.

W nocy z 27 na 28 z. m., w majątku Gurki, w powiecie sandomierskiem, spalił się dom dworski.

== Wypadki.

* Przechodząca przez Niecałą Ruchla B. nagle zasłabła a upadając na bruk potłukła się bardzo silnie w głowę.

Również na ulicy zachorowała nagle Józefa B., wyrobnica, oddawna już cierpiąca na t. z. „wielką chorobę".

* W fabryce czapek przy ulicy Chłodnej, rura blaszana, którą właśnie naprawiano, oberwała się i spadła ze znacznej wysokości.

Przytem robotnik Albert G. został silnie raniony w rękę i nogę.

* Wojciech A., powożący wozem, najechał na Nalewkach na Szoela O.

O. uderzony dyszlem upadł na bruk, a koło wozu zraniło go niebezpiecznie w głowę.

Dorożkarz nr 613 na Królewskiej najechał na Helenę S.

S. oprócz silnego potłuczenia wskutek upadku została uderzona w nogę i krzyż kopytami końskiemi i mocno pokaleczona.

* W bramie domu nr 23 przy ulicy Ujazdowskiej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około dwóch miesięcy mieć mogące.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Z dwóch ludzi zaczadzonych na Nowym-Świecie, jeden, Antoni Gołaszewski, zmarł wczoraj w szpitalu.

* Kradzieże.

Na Zielnej pod nr 25, z mieszkania Falfela F., pod nieobecność jego niewiadomi złodzieje, wyłamawszy okno, skradli z zamkniętej szafy siedm złotych męzkich zegarków i trzy damskie, dwa srebrne męzkie zegarki i dwie srebrne portsygarnice.

Z mieszkania d-ra K. B. skradziono 130 rs. gotówką i różne papiery, nie mające żadnej wartości dla złodzieja.

Podejrzany dawny lokaj.

* Przez Twardą przejeżdżał łańcuch wozów ciężko ładownych z węglami kamiennemi.

Woźnice z dwóch powodów byli w nieporozumieniu z przepisami policyjnemi, a mianowicie: 1) wozy ciągnęły jeden za drugim bez żadnej przerwy; 2) woźnice siedzieli na wozach czego wzbraniają przepisy.

Policjant na służbie zostający chciał zmusić ich do zachowania instrukcji, lecz zuchwali woźnice rzucili nań i przytrzymali go póki wozy nie przejechały.

Dopiero nadbiegła pomoc zdołała policjanta uwolnić a niestosujących się do przepisów furmanów przyaresztowano.

Nekrologja.

† W sobotę, dnia 12 listopada, w wigilję imienin ś. p. Stanisława **Sitkiewicza,** odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, w kościele św. Ducha, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —28827—

† W sobotę, dnia 12-go b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszka **Waligórskiego,** jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza familję i znajomych. —28742

† W sobotę, dnia 12 listopada, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Marji z Grabskich **Olszewskiej,** odprawionem zostanie o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28632—

† W dniu 12 listopada, w sobotę, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Jana **Miszewskiego,** w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Walerji Leokadji z Nowickich **Grabowskiej,** odprawione będzie za spokój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—28746—

† Antonina z Rzeszotkowskich **Szypnicka,** żona adwokata b. sądu apelacyjnego, po 48-letniem pożyciu małżeńskiem, w 73 roku życia swego, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9 listopada r. b., o godzinie 9-tej wieczór, zeszła z tego świata. W ciężkim smutku pogrążony mąż zaprasza krewnych, przyjaciół, życzliwych i znajomych na wyprowadzenie jej zwłok dnia 12 listopada, o godzinie **3-ej** po po-

...dniu, z kościoła parafjalnego prazkiego, na tameczny cmentarz kamionkowski. —28805—

† Ś. p. Wilhelm **Wachhausen,** pułkownik wojsk rosyjskich, przeżywszy lat 64, po długiej chorobie, w dniu 10 b. m. zakończył życie. Na wyprowadzenie zwłck z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentatz ewangelicko-augsburski w dniu 12 b. m., o godzinie **12 i pół** w południe, odbyć się mające, na które pozostała familja zaprasza znajomych i życzliwych. —28812—

† Ś. p. Filipina z Gagatnickich **Frejsler,** żona emeryta, b. urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 10 listopada r. b. zakończyła bogobojne życie, przeżywszy lat 41. Pozostały w głębokim smutku mąż wraz z synem zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych odbyć się mające, tudzież na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu wyżej wymienionym, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —28851—

† Cyprjan **Bieńkowski,** syn Wojciecha i Anieli z Laskowskich, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 2, w dniu 9 b. m. powiększył grono aniołków. Strapieni rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie **3 i pół** po południu, z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. 28849—

† Ś. p. Wiktorja z Wilczewskich **Płonczyńska,** wdowa po podpułkowniku b. wojsk polskich, przeżywszy lat 76, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 7-ym listopada r. b. przeniosła się do wieczności we wsi Miąse, powiecie radzymińskim. W nieutulonym żalu pozostała córka i syn z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 listopada, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające w kościele powązkowskim i na przeniesienie zwłok z tegoż kościoła, do grobu familijnego. —28619—

Telegramy własne *Kurjera Warszawskiego.*

Paryż 11-go listopada.

Wczoraj po konferencji Grévego z Gambettą gabinet Ferry'ego podał się do dymisji.

Dziś ma być natychmiast utworzony inny.

Londyn 10-go listopada.

W dymisję ks. Bismarcka tutejsze koła urzędowe dotąd nie wierzą.

Sądzą, iż cesarz Wilhelm podania kanclerza, jakto już kilkakrotnie czynił, nie przyjmie

Berlin 10-go listopada.

Dzisiejsze dzienniki zastanawiają się nad pogłoskami o dymisji Bismarcka.

Półurzędowe organa zapewniają, iż kanclerz patrzy na rzecz poważnie i myśli istotnie o cofnięciu się ze stanowiska.

Wiedeń 10-go listopada.

Bismarck przybyć miał dzisiaj wieczorem do Berlina.

Książę czuje się chorym—wskutek czego długoletni jego lekarz, dr. Struk, pośpieszył do Warcina.

Petersburg 10-go listopada.

Na zasadzie Najwyższego postanowienia w pierwszym departamencie rządzącego senatu wprowadzony został nowy porządek przy uchwalaniu oddawania pod sąd urzędników państwowych.

Uchwały tego rodzaju zapadać będą prostą większością głosów senatorów, bez udziału i głosu przedstawicieli ministerstw, jak to dotąd praktykowano.

Petersburg 11-go listopada.

Nowoje wremja donosi dziś, że petersburska izba sądowa łącznie z przedstawicielami stanów w dniu 26-ym października (8-go listopada) sądziła sprawę kryminalną tatarów bajdarskich, oskarżonych o stawienie siłą oporu władzy.

Wszystkich obwinionych uwolniono.

Petersburg 11-go listopada.

Komisja do zrewidowania taryfy celnej rozpoczęła swoje czynności 5 (17) b. m.

Petersburg 11-go listopada.

Dzisiejszy *Praw. wiestnik* donosi, że prawo wydawnictwa *Przeglądu technicznego* przechodzi z rąk p. Stefana Kossutha na p. Władysława Kronenberga.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Rzym** 9-go listopada. — Znany włoski romansopisarz Giovanni Ruffini zmarł w tych dniach w własnej willi w Taggia.

× **Londyn** 9-go listopada. — W procesie przed sądem przysięgłych w Maidstone przeciw Lefroy Mapleton, oskarżonemu o zamordowanie Golda w wagonie w czasie jazdy, znano podsądnego za winnego i skazano na śmierć.

× **Madryt** 9-go listopada.—W kopalniach węgla w Balmes nastąpił wybuch, wskutek którego 15 osób utraciło życie, a 5 jest ciężko rannych.

× **Berlin** 9-go listopada.—Deputowany Hasenclever, demokrata socjalny, aresztowany został przez policję w jednej z piwiarń berlińskich.

× **Berlin** 9-go listopada. — W dniu wczorajszym roztrząsana była sprawa księcia Jerzego Eristowa, oskarżonego o oszustwo spełnione i usiłowane; książę Eristow skazany został na dwa lata więzienia.

× **Wiedeń** 9-go listopada.—Tutejszy klub szachowy zamierza urządzić w lecie roku przyszłego międzynarodowy kongres szachowy.

× **Peszt** 9-go listopada.—Zmarł tu Maurycy Lukacs, zasłużony pisarz węgierski.

× **Bonn** 9-go listopada. — W ogrodzie prof. dra Ratha odkryto *phylloxerę* na winogronach.

× **Baden-Baden** 9-go listopada. — Odjazd królowej do Koblencji naznaczono na koniec bieżącego tygodnia.

× **Bremen** 9-go listopada. — Towarzystwo geograficzne otrzymało następujący telegram braci Krause: „Przybyliśmy szczęśliwie do San Francisco i przywieźliśmy obfite przyrodnicze i etnograficzne zbiory. Zwiedziliśmy w kilku punktach półwysep Czukczen, a zimę zamierzamy przepędzić w północnej Alaska."

× **Konstantynopol** 9-go listopada.—Według wiadomości z Mekki sięgających do 29 z. m., na cholerę zapada tam dziennie 15 osób.

Przegląd polityczny.

Krzyk podniesiony przez prasę wiedeńską i fałszywe pogłoski, wywołane przemówieniem Kallaya i hr. Andrassy'ego na posiedzeniu wydziału delegacji węgierskiej, nie przeszły bez skutku.

Kallay i hr. Andrassy uznali za stosowne na najbliższej sesji załagodzić ostry ton, jaki prasa i mniej powiadomieni roznosiciele politycznych wieści nadali ich słowom z dnia poprzedniego.

Naturalnie całą winę złożono na sprawozdania dziennikarskie niedokładne i bałamucące opinję publiczną.

Kierownik tymczasowy wydziału spraw zagranicznych wyraził posłowi włoskiemu, hr. Robilantowi, swe żywe ubolewania z powodu rozpuszczenia niewytłumaczonych wersyj przez dzienniki wiedeńskie; powtórzył on przy tej sposobności następującą treść swojej przemowy: „Monarchja austrjacka, pomimo agitacji irredentystów, utrzymywała przyjazne stosunki z Włochami. Król, dając inicjatywę do zjazdu wiedeńskiego i odwiedzenia austrjackiego dworu, potwierdził istnienie tych stosunków. Opinja publiczna i głosy prasy włoskiej i austrjackiej dowodzą, że zjazd się udał zupełnie. Nie poruszano żadnej ważniejszej sprawy politycznej, ani też żadna podobna sprawa nie nadarzyła się sama. Wynikiem zjazdu jest to przekonanie, że ani Austrja, ani Włochy nie mają wzajemnie od siebie czegokolwiek do żądania, ani się też obawiać czegokolwiek potrzebują.

Taką była w zasadzie treść oświadczeń p. Kallaya.

Hr. Andrassy, którego o wiele cięższe obarczały zarzuty, bronił się wprost na posiedzeniu wydziału i odpierał uprzedzenia, jakoby miał za mało dobrych chęci i sympatyj dla Włoch; przypominał, iż swojego czasu towarzysząc cesarzowi Franciszkowi Józefowi do Wenecji, pierwszy niejako położył kamień węgielny pod przyszłą i dzisiejszą zgodę austro-włoską.

W ciągu całej swej dyplomatycznej karjery, rzekł hrabia, wyznawałem tę zasadę, iż jednym z najważniejszych warunków pokoju europejskiego i równowagi, jest prawdziwa jedność i zgoda, przyjazny i szczery stosunek pomiędzy Austrją a Włochami.

O tem, co prawda, nikt nie wątpi; chodziło przecież nie o kwestję stosunku tego, tylko o obrażoną drażliwość rządu i narodu włoskiego wyrażeniem, iż jedynie interesa dynastyczne skłoniły króla Humberta do zbliżenia się ku Austrji.

O tem wszelako ani p. Kallay, ani hr. Andrassy nie wspomnieli więcej w swojej korekcie i dobrze zrobili, omijając szkopuł, którego lepiej nie rozmazywać.

Anthologia Italiana, jeden z najpoważniejszych miesięczników włoskich zastanawia się także w dziale politycznym nad znaczeniem i wpływem wizyty króla Humberta w Wiedniu. Jeżeli ona nie jest jeszcze formalnem przystąpieniem do przymierza austro-niemieckiego, to w każdym razie oznacza ważny krok naprzód ku zbliżeniu się tych mocarstw ze sobą; jest ona także zrzeczeniem się wszelkiej rewolucyjnej polityki i uznaniem konieczności utrzymywania dobrych stosunków z sąsiedniemi mocarstwami i zachowania pokoju.

Berliński dziennik *Post* wystąpił znowu z jedną ze swych ulubionych, sensacyjnych pogłosek, o zamierzonej dymisji ks. Bismarcka.

Książę ma w tym tygodniu zjechać do Berlina, aby cesarzowi zdać sprawę z rezultatu wyborów i z wpływu ich na nową sytuację, a potem wziąć uwolnienie od dotychczasowych obowiązków, które mu już zanadto ciężą i zadużo dokuczają.

Kanclerzowi — powiada ów dziennik—sprzykrzyło się być celem pocisków wszelkiej złośliwości, zawiści, nikczemności i potwarzy, którą ludność 45-miljonowa wydaje.

Rozumie się, iż po ustąpieniu ks. Bismarcka następca jego wyszedłby z łona większości parlamentarnej a w dzisiejszych warunkach tylko *centrum* i poparcie stronnictwa katolickiego mogłoby utworzyć i utrzymać nowy rząd w Niemczech. Ks. Bismarck po tytoletniej walce ze *środkiem* parlamentarnym nie potrafi teraz zbliżyć się do niego i godzić się z nim. Potrzeba osobistości innej, odpowiedniejszej.

Przewrót taki w najwyższych sferach rządowych cesarstwa niemieckiego mógłby być bardzo ryzykownym eksperymentem, zwłaszcza wobec powstania nowego gabinetu we Francji pod firmą głównego przedstawiciela polityki odwetu.

Nie ma wątpliwości, że cesarz Wilhelm zgodzi się raczej na każdą inną ewentualność, a niżeli na dymissję swojego kanclerza, którego od dawna już postanowił utrzymać przy sobie aż do śmierci.

Pogłoski o ustąpieniu kanclerza są zwyczajnem postrachem, który tym razem skuteczniej może podziałać przy współudziale groźnego widma, wstającego nad Sekwaną w postaci gabinetu Gambetty.

Że wrazie potrzeby i książę Bismarck potrafi sobie poradzić ze *środkiem*, o to można być spokojnym; *Norddeutsche Allg. Ztg.* dzisiaj już zawiera pewne wskazówki w tym kierunku, odpierając wniosek *Gazety kolońskiej*, aby książę próbował złożyć dla siebie większość z umiarkowanie zachowawczych, narodowo-liberalnych grup i z secesjonistów, zamiast łączyć się z klerykalnymi i zachowawcami.

Wewnętrzne interesa Niemiec, ciągłe naprężenie sił militarnych, daremne usiłowania podniesienia dobrobytu każą rządowi liczyć się z sytuacją i nie eksperymentować zanadto śmiało na polu polityki wewnętrznej. Wczoraj wykazywaliśmy różnicę ciężarów, jakie zachodzą w bilansach państwowych Niemiec i Francji. Dziś jeszcze jeden szczegół dodać możemy.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 11-go. — *Praw. wiestnik* donosi: Najjaśniejszy Pan zatwierdził prawo noszenia takichże znaków, jakie mają wojskowi lekarze i dla lekarzy prywatnych.

Rzym, 10 listopada. Na dzisiejszej radzie ministerjalnej ma być zdecydowaną kwestja obsadzenia stanowiska ambasadora w Paryżu. Depretis proponuje nominację pana Alfiedi de Sostegno.

Paryż 11-go. — Po konferencji z Grevym, Gambetta natychmiast przystąpił do utworzenia nowego gabinetu.

Paryż 10-go. — Na wczorajszem posiedzeniu izby zakończono rozprawy o kwestji tunetańskiej. Wszystkie wnioski, począwszy od żądania ustanowienia parlamentarnej komisji śledczej, aż do prostego porządku dziennego, Izba odrzuciła, przyjmując 379 głosami wnioski Gambetty, który orzeka, że Francja postanawia przestrzegać lojalnie traktatu z bejem z dnia 12 maja.

Praga, 10 listopada. Wiedeński telegram „*Bohemja*", konstatuje, że kryzis kanclerska w Berlinie zrobiła pognębiające wrażenie na dyplomatyczne sfery Wiednia, że jednak nawet w razie zmiany osobistej w kierownictwie zagranicznej polityki Niemiec, nie należy się obawiać naruszenia przyjaznych stosunków austro-niemieckich.

Londyn, 10 listopada. Wczoraj na bankiecie u lorda majora Gladstone zaznaczył polepszenie się stosunków w Irlandji. Premier wyraził zdanie, że lojalne przeprowadzenie bilu rolnego jest zapewnione a następnie oddawał pochwały holenderskim mieszkańcom Transwaalu. Granville oświadczył, że polityka angielska w Egipcie ma na celu jedynie dobro tego kraju; Francja podziela to zapatrywanie. Obydwa państwa muszą współdziałać z sobą bez samolubnych względów i amoicji. Co do traktatu handlowego z Francją, Anglja przykłada do niego uwagę więcej z pobudek politycznych niż ekonomicznych. Mówca przyznaje, że zmuszonym jest wyrazić obecne ubolewanie nad pewnem osłabieniem ścisłych stosunków między obu państwami.

New-York, 10 listopada. Wyniki wyborów przedstawiają niewielkie zmiany w sile partji. Demokraci New-Yorku zdobyli jedno krzesło nowe w kongresie. Nowe stronnictwo pojednawcze w Wirginji otrzymało 12,000 głosów większości. W Stanach: Nebraska, Kanzas, Wiscensin republikanie osiągnęli większość. — W stosunkach między Meksykiem a Gwatemalą nastąpiło naprężenie.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 5 cali 0.

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej
fabryczno-łódzkiej
podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na piętnastem publicznem posiedzeniu, w dniu 17-tym (29-tym) października 1881 roku odbytem, wylosowano następujące akcje Towarzystwa:

po rs. 1000:
nra 3311—20; 3631—40; 8481—90.
po rs. 100:
nra: 10897; 11684; 11756.

Spłata powyższych akcyj i wydawanie świadectw tymczasowych na akcje pożytkowe nastąpi jednocześnie z wypłatą kuponu XXXI, a to poczynając od dnia 21 grudnia 1881 r. (2 stycznia 1882 r.).

Z wylosowanych poprzednio akcyj dotąd nie przedstawiono jeszcze do realizacji: nra: 10140; 10635; 10995. (28662)

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt upraszać członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 14-go listopada r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 7 i pół wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa.

Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —28771—

— Niżej podpisane ***uczennice p. Gałeckiej***, utrzymującej zakład przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 85, składamy publiczne podziękowanie, dla dobra ogólnego, za naukę krojów sukien i okryć damskich, przez którą mamy niezależny byt.

K. Turska, S. Kotecka, N. Walewska, S. Szablok, Naźymska, A. Kosz, C. Nawarska, J. Czerska, N. Wrąblewska, S. Kuczyńska, Z. Miller, W. Zabiełło, G. Vorbrot, N. Narow, Z. Nuwin, S. Kieler, C. Popow, S. Konarska, utrzymujące magazyny i pracownie w Warszawie. —28779—

— ***Mecenas Niemirycz*** przeniósł swą kancelarję na ul. Marszałkowską nr 57. (26100)

— ***Michał Bedlicki***, adwokat przysięgły, otworzył kancelarję przy ulicy Twardej nr 14; przyjmuje codziennie od godziny 9 do 10 i pół zrana i od 5 do 7 po południu. —28768—

— Życzący sobie mieć ***ULE systemu Kazimierza Lewickiego*** raczą pośpieszyć z zamówieniami (na ulicę Koszyki nr 1, posiadłość Krupeckiego) do Jks. Szymańskiego, przy muzeum pszczelniczem zamieszkałego; gdyż tylko zamówienia dać mogą pewność posiadania ULI na czas właściwy. —28837—

— ***Kancelarja konsulatu królewsko-hiszpańskiego*** przeniesioną została na ul. Krakowskie-Przedmieście nr 5, do pałacu hrabiów Krasińskich w lewym pawilonie i otwartą jest codziennie od godziny 1—3 po południu. —28702—

— Składy herbaty Leona Krupeckiego przyjmują zamówienia na ***drzewo opałowe i węgle kamienne*** po najniższych cenach. Sosnowe rs. 15; Olszowe rs. 16; Brzozowe rs. 17; rąbane o rubla drożej. Węgla kamiennego najlepszego rs. 1; kostkowego kop. 95. —28258—

Kupuję talony z kuponami od 5% pożyczki rosyjskiej premjowej z roku 1866
nr Serji 16227 nr biletu 31
(28399) „ 11238 „ 8
„ 16338 „ 19.
Zgłosić się na ulicę Smolną nr 1, miesz. nr 1.

— W ***Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10) otworzyły się wakanse na naukę: „Kwiatów“, „Introligatorstwa“, „Rękawiczek“, „Kroju Bielizny“ i „Szewctwa“—zapisywać się można codziennie. —27367—

— W ***Zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł*** dla kobiet, Marszałkowska **53**, zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, kwiatów, krawatów, koronek, na które przyjmują się zapisy. —27069—

Ekstrakt do robienia octu,

powszechnie znany ze swych zalet, tak sanitarnych jak i ekonomicznych, znajduje się w następujących miejscach: główna sprzedaż w aptekach firmy Mutniańskiego: 1) Nowy-Świat nr 20, pałac hr. Branickich; 2) ul. Dzika nr 18. Częściowa sprzedaż w następujących składach: w siedmiu sklepach „Merkurego“: 1) Nowy-Świat, wprost Świętokrzyskiej; 2) Podwal nr 17; 3) Elektoralna wprost Solnej; 4) Marszałkowska, róg Złotej; 5) Nowolipki, dom Ungra; 6) Krucza, róg Hożej; 7) Twarda. Miodowa nr 16, skład win Par... wina; Długa nr 580, skład win Sommera; Senatorska, wprost Rezlera, „K. Szoltza“; Marszałkowska nr 62, „Ceres“; Nowy-Świat nr 36, „Danielewicz“; Senatorska, „Dzisiewski“. —26982—

KARETY, LANDA, FAETONY i Karetki, małe, doktorskie,

wynajmują się po cenach najumiarkowańszych, na miesiące, dnie i godziny, w sklepach wyrobów tapicernych ***Zygmunta Szleifsteina***, w pasażu zwanym Rezlera, wejście od ulicy Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, i przy ulicy Długiej nr 11, obok katedry prawosławnej. Jestto wielka dogodność dla publiki, która nie potrzebuje więcej odtąd po remizach się fatygować — radzimy przeto w potrzebie korzystać z tak poręcznych miejsc. (28758)

Nowy-Świat nr 21.

Filja Instytutu Wód Mineralnych,

w Ogrodzie Saskim.

Sprzedaż wód mineralnych sztucznych i naturalnych, napojów gazowych w syfonach i butelkach, soli karlsbadzkiej, przetworów do kąpieli mineralnych oraz syropów owocowych. —28604—

TEATRA:

WIELKI.—Dziś: „Izrael na puszczy“.—Jutro: „Elda“.

ROZMAITOŚCI. — Dziś: „Sidła“, „Sztuka przypodobania się“. — Jutro: „Wielkie bractwo“.

MAŁY.—Dziś „Córka regimentu“ 1 akt, „Wyspa Tulipatan“, „Bursze“.—Jutro: „Czartowska ława“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 5216к

Kaplica Anglikańska

Ulica hr. Berga № 3.

Kazanie dla Izraelitów odbywa się każdej Soboty o godzinie 3-ej po południu. 28577к

ZAWIADOMIENIE.

28835

Małżeństwo, które zeszłej Niedzieli deklarowało nabyć meble z salonu za **rs. 750**, w **WILLI za Belwederską rogatką**, proszone jest o udzielenie swego adresu do dystrybucji Glücka, plac Aleksandra № 12.

Na sprzedaż

28809к

STARODRZEW

Dębów sztuk 1,000, Modrzewi sztuk 560, blizko Warszawy, w całości lub częściowo.—Kupujący zechcą zgłosić się do Kancelarji Hrabiów Zamoyskich, Rymarska № 6.

Do sprzedania:

Maszyna do szycia Singera, prawie nowa, oraz **dwie Szafki** z francuzkiego orzecha.—Tamże do wynajęcia **Pokój** umeblowany.—Śliska № 5, mieszk. № 7. 28658 D

Potrzebny zaraz

Wspólnik

bez różnicy płci, fachowy, lub nie, do interesów **restauracyjnych, cukierni** i t. p., z kapitałem **od rs. 1,500 do 3,000 rs.**—Wiadomość: Trębacka № 9, 2-gie piętro, mieszk. № 30, niższy dzwonek. 28821—к

NOWOŚĆ.

W Składzie Wódek
Nowy-Świat № 67 nowy,
dom dawniej Hr. Zamoyskiego,
dostać można 28305—к

PIWA
ZWYCZAJNEGO STOŁOWEGO
z czystego Słodu
z Browaru w Bielawie.

Piwo Stołowe. Piwo Stołowe. Piwo Bielawskie.

Przeciwko odmrożeniom

oparzeliźnie, liszajom, krostom, łupieżom, bólom reumatycznym i w ogóle wszelkim chorobom skóry, nabrzmieniom, stwardnieniom i t. p.

Najlepszy środek domowy
uznany i zalecany przez wszystkich lekarzy

WASELINE

wyrób Cheseborugh Manuf. Co. w New-Yorku
Słoik po kop. 40 28836к
poleca Kantor Agenturowy
BERNARDA BERSOHN,
w WARSZAWIE, Nowy-Świat № 67.

DZIURKI

do obrabiania na maszynie przyjmują się na wszystkich materjałach, w składzie **Pollack Schmidt, Krakowskie-Przedm. № 7.** 28792к

Hotel Warszawski pod „Sobieskim”

w Krakowie, w położeniu nader pięknem i dogodnem na rogu Celnej ulicy, tuż przy plantacjach, w pobliżu dworca kolei i środka miasta, jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość tamże. 28370к

26880к

WINTSCH.

Krawiec znany w Warszawie jako jeden z najzdolniejszych krojczych, który pełnił tę czynność w Paryżu i Londynie w pierwszorzędnych zakładach, a ostatecznie prowadził własny zakład krawiecki w Warszawie, przyjął obecnie obowiązek **KROJCZEGO** w mojej pracowni krawieckiej, przy składzie sukna i kortów istniejącej. — O czem mam zaszczyt zawiadomić tak J. WW. moich Gości, jak również wszystkich J. WW. Panów, którym znany jest krój p. Wintscha.

J. Nowakowski,
właściciel Składu Sukna i Kortów.
Nowo-Senatorska № 8.

Fotel Mechaniczny

rozkładający się do spania, mahoniowy, skórą obity, prawie nowy, za rs. 40, jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 73, mieszkania 22, od frontu, 2-gie piętro, zrana do 11 i po południu od 3 do 6. 28440к

Niniejszem składam publiczne podziękowanie p. M. Reicherowi, nauczycielowi kaligrafii, mieszkającemu przy ulicy Elektoralnej № 45, za nauczenie mnie w krótkim czasie ładnie i biegle pisać. — Śmiało mogę Go polecić osobom potrzebującym korzystać z tej nauki.—Z uszanowaniem
28831—к **L. T.**

!!!TANIO!!!

są do sprzedania kilka garniturów **Czarnych i Orzechowych** krytych w aksamit i wełniane pokrycia, oraz **Szeslongi i Sofy** paryzkie w skórę i w pokrycia a także garnitury całkiem kryte. Zakład posiada duży wybór modeli mebli i firanek według ostatnich żurnali francuzkich i przyjmuje przerobienia mebli i firanek, zamienia takowe a za dobroć wyrobu zakład ręczy, z czem się polecam. **J. Michalski Nowy-Świat** róg **Chmielnej** № 27, wchód od **Chmielnej**. 28590к

Jest do wynajęcia każdego czasu

Mieszkanie,

złożone z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni na 1-em piętrze od frontu, z balkonem, róg ulic Chłodnej i Wroniej № 52, wiadomość u gospodyni. 28576—к

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 10 listopada 1871 r.

Pszenica wyborowa	153	158
„ średnia	145	151
„ ordynaryjna	132	—
Żyto wyborowe	112	114
„ średnie	106	110
Jęczmień wyborowy	—	—
„ średni	90	101
„ ordynaryjny	—	—
Owies wyborowy	93	96
„ średni	88	93
„ ordynaryjny	84	—
Kasza jaglana wyborowa	120	135

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 11 listopada 1881 r.

	Z końcem giełdy żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	46.20	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.53	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.35	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	79.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
„ „ „ „ m.	97.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.75	—.—
„ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ III	90.20	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	84.70	—.—
„ „ „ m.	84.60	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.35	—.—
II „ „ 100	90.35	—.—
III „ „ 100	90.35	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	303.
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	312.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	1000.	800.
Akc. War. T. fabr. cukru	350.	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	
Akc. T. zakł. przędz. Zaw		

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —. 5% k. 193 1/10.
Od listów zastawn. nowych I i II k. 55 3/5.
Od list. zast. m. Warsz. ser. k. 13 8/9.
Od listów zast. m. Łodzi k. 177 4/5.
Od listów likwidacyjnych k.

Maszyny do szycia bielizny Wheelera—do krawieczczyzny Hovego i Singera, sprzedaje z gwarancją w najlepszych gatunkach skład POLLACK SCHMIDT, Krakowskie-Przedmieście № 7. —27612

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Sala Licytacyjna
Miodowa 11.

Sprzedaje każdodziennie po cenach nader niskich: kaftaniki i kalesony wełniane i bawełniane, pończochy i skarpetki wełniane, oraz szaliki jedwabne i półjedwabne (cenez). 26877—к

Poszukuje się

OSOBY

do zarządu domu, znającej się na krawwiectwie.—Senatorska № 22, mieszk. 14. 28109к

Trzy Magazyny

oraz różne mieszkania mniejsze z wszelkiemi wygodami i sklepy po cenie umiarkowanej do wynajęcia każdego czasu w domu № 793a przy ulicy Elektoralnej i Zimnej. — Wiadomość u stróża miejscowego. 28468к

ZARZĄD KOLEI KONNEJ, 28848к

ma honor podać do wiadomości ogólnej, że w skutek zezwolenia Magistratu z dnia 3 b. m., oprócz istniejących kursów, od Powązek do placu Zamkowego i od tegoż do rogatki Mokotowskiej **otwartym zostaje z d. 3 b. m. nowy kurs od rogu ulic: Nalewek i Świętojerskiej do placu Ś-go Aleksandra,** za który przejeżdżający opłacać będą stosownie do klassy po 7 i 5 kop.

Niniejszem mam honor zawiadomić WW. PP., że interes egzystujący w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat № 72, pod firmą Bracia Pfefferberg, z dniem 1-m Listopada 1881, przeszedł na wyłączną moją własność, przyczem nadmieniam, że wszelkie zobowiązania poprzedniej firmy przyjąłem na siebie.—Polecając się względom W. P. upraszam o zwrócenie uwagi na podpis niżej zamieszczony.—Z uszanowaniem

28845—к **Simon Pfefferberg.**

!!! Ważne dla Dam !!! 28776к

W pracowni mojej wykończają się suknie po

RS. 5.

z dodatkami, jakoto podszewka pod stanik i cała tak zwana fałszywa spódnica, o czem mam honor powiadomić JW. i WW. Panie.
M. KRUBSKA.—Marszałkowska № 34.

Pragnący sprzedać urządzenie

Tartaku parowego

całkowicie lub częściowo zechcą nadesłać oferty do Marianiego, Nowy-Świat 54. 28747к

Zarząd Ogrodu pomologicznego
w WARSZAWIE,

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) r. b. we Wtorek, o godzinie 10 zrana w domu pod № 36, przy ulicy Nowogrodzkiej, sprzedawać się będą przez publiczną licytację wyszłe z użycia narzędzia i sprzęty ogrodnicze. 28795—к

MAGAZYN
STROJÓW i SUKIEŃ DAMSKICH
S. SIELSKIEJ,

ulica Leszno Nr 2, wprost Rymarskiej,
na 1-m piętrze, nad sklepem Fr. Krupeckiego,
wykończa według ostatniej mody Salopy, Okrycia i Suknie, tak z materjałów przyniesionych jak i z wybranych na miejscu,
po cenach umiarkowanych.

Potrzebne są zaraz PANNY uzdolnione i podręczne.
PANNY do nauki kroju, przyjmują się na mieszkanie z życiem, za pewne wynagrodzenie. K—28833

Fabryka wyrobów tabacznych
BRACI POLAKIEWICZ
W WARSZAWIE,

poleca Szanownej Publiczności niżej wymienione gatunki Papierosów:

„Norma“	cena za 100 sztuk rs. 1.					
„Lavaletta“	„	„	„	„	1.	
„Alba“	„	„	„	„	1.	
„Kosmos“	„	„	„	„	— kop.	60.
„Tanti“	„	„	„	„	„	60.

к—28559

NAJDELIKATNIEJSZY

TRAN RYBI

tak naturalny **żółty,** jako też oczyszczony **biały,** zalecany przez lekarzy, głównie w cierpieniach piersiowych i skrofulicznych, poleca

Skład Materjałów

LUDWIKA SPIESSA i Syna,

Plac Teatralny, obok kościoła Ś-go Andrzeja (PP. Kanoniczek). к—27473

Na zasadzie wznowionego w dniu dzisiejszym kontraktu, powierzyłem wyłączną sprzedaż prawdziwego

PATENT PORTLAND CEMENTU

Robins et C. w Londynie na Królestwo Polskie

Panu STANISŁAWOWI BAUMANN w Warszawie.

Uprasza się zatem każdego, cementu potrzebującego, aby w celu zapobieżenia fałszerstwu i naśladownictwu prawdziwego cementu Robins et Comp., nabywał takowy jedynie

W SKŁADZIE

STANISŁAWA BAUMANN

w Warszawie (Elektoralna № 5),

który utrzymuje zawsze i ciągle znaczne zapasy świeżego prawdziwego i niefałszowanego gatunku cementu.

Dla bliższego objaśnienia uprzedza się, że obydwa dna każdej beczki zaopatrzone są poprzeczną sztabą, a oprócz tego na każdem dnie znajduje się etykieta ze znakiem krzyża czerwonego.

Gdańsk, dnia 30 Września 1881 roku.

B. A. Lindenberg,

Posiadacz monopolu sprzedaży Cementu Robins et Comp. Limited London. к—28002

Jest do sprzedania

PLAC

3 do 6,000 łokci □, w SIELCACH, między rogatką Belwederską a Czerniakowską, tuż przy Łazienkach.—Wiadomość i plan obejrzeć można u p. **Rudnickiego,** ulica **Senatorska № 28,** mieszkania № 8, przy Resursie Kupieckiej. 28804—к

Od 5,000 do 8,000 rubli

potrzebne są na bardzo dobrą hypotekę ziemskiego majątku, wartującego 75,000 rubli, na którym ubezpieczna jest tylko pożyczka towarzystwa Kredytowego, w kwocie 13,000 rs. Wiadomość przy ulicy Solec, niedaleko od Tamki, pod № 42, u właściciela domu, do 10 godz. zrana i od 4 do 7wieczorem. 28798к

OGŁOSZENIE.

Parostatek «ZEFIR» kursuje i bez przerwy kursować będzie do końca nawigacji roku bieżącego między **Nowo-Aleksandrją** (Puławami), a **Zawichostem,** wychodząc z **Puław** o godzinie 6-tej zrana w Niedziele, Wtorki i Czwartki, zaś z **Zawichosta** o godzinie 8 w Poniedziałki, Środy i Piątki.
28757—к **Doliwo-Dobrowolska.**

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Produktowo-Towarowej
Dnia 23 października (4 Listopada) *1881 roku.*

	Od	do.
Zboże (cał. wagon. St. Praga)	rs. k.	za pud
Pszenica wyborowa	1.56	1.58
„ wysoko-pstra i szklis.	1.46	1.54
„ pstra	1.51	—.—
„ smolna i ordynaryj.	1.38	—.—
Żyto krajowe nowe	1.13	1.15
„ ruskie	1.06	1.10
Jęczmień	—.95	1.04
Owies	—.80	—.94
Groch warzelny	—.—	—.—
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.—	—.—
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	7.—	7.50
„ czerwona	5.—	5.50
Mąka pszenna	—.—	—.—
„ żytnia pytlowana	—.—	—.—
Cukier Rafinada	7.15	7.25
„ „ cien-kryst.	7.15	7.25
„ Kostki	6.90	6.95
„ Mączka krystalicz.	5.62½	5.75
„ „ mielona	5.75	6.—
Wełna kraj. wys. cienka / „ cienka	26.50	27.—
„ śred. cienka / „ ordynaryjna	24.—	26.—
ruska mojka	33.—	35.—
„ peregon / „ niemyta	21.—	22.50
Len moczony K. za pud	4.30	5.—
„ roszony	3.40	4.40
Konopie czyste № 1	4.20	4.40
„ średnie № 2	4.—	4.20
„ poślednie № 3	3.80	4.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.97	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na exp.		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	6.25	—.—
„ „ do myd.	6.40	—.—
Łój warsz. topielny	5.95	—.—
Łój amerykan. barani	6.30	—.—
„ woło.	6.—	—.—
Na dostawę łój świeczny	6.40	—.—
„ mydlany	6.30	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	5.65	—.—
„ konopny	5.75	—.—
Terpentyna	2.40	2.45
Nafta amerykańska	2.75	—.—
„ ruska	2.10	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	17.50	19.—
„ Ceylon drobnoziar.	15.50	—.—
„ Ceylon perłowa	19.75	22.—
„ Rio	10.25	14.—
Ryż Patna	3.20	4.10
„ Rangoon	2.90	3.20
Pieprz Singapore	12.—	12.25
Oliwa Gallipoli do masz.	10.—	—.—
„ Gallipoli do pal.	10.25	10.50
„ Malaga	10.25	10.50
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.55	1.60
„ kalcynow. 36°	1.30	1.35
„ kaustycz. 70/72%	2.70	—.—
„ krystaliczna	1.—	1.05
Ałun krystaliczny	1.60	1.65
„ koncentr. dla pap.	1.05	1.08
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.05	1.10
Potaż krajowy	2.77½	—.—
„ zagraniczny	2.85	3.70
Koperwas miedziany	4.60	4.80
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—65	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—53	—.—
Sól w kawałkach do	—50½	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud.	—53¾	—.—
Sól liwerpolska	—65	—.—

Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY
L. Falęckiego i Syna

SPRZEDAJE TOWARY
po niżej oznaczonych cenach:

Materje jedw. czarne i kolor. w różn. gat., łok. po kop. 90, rs. 1, rs. 1 k. 20, rs. 1 k. 35 i rs. 1 k. 50.

Materje jedwabn. (Fay), czarne i kolor. w róż. gat. łok. po rs. 1, rs. 1 k. 20, rs. 1 k. 35, rs. 1 k. 50, rs. 1 k. 80, rs. 2, rs. 2 k. 25 i rs. 2 k. 70.

Materje jedwab. w paski i kratki, bardzo ładne, łok. po rs. 1 k. 10.

Atłasy jedwab. czar. i białe w różn. gat. łok. po kop. 60, 90, rs. 1, rs. 1 k. 20, rs. 1 k. 35, rs. 1 k. 50, rs. 1 k. 80 i rs. 2.

Atłasy jedwab. we wszyst. kolor. łok. po kop. 60, 90 i rs. 1.

Atłas czar., czysto jedw., na salopy, w najlepszym gatun., łok. po rs. 2 kop. 70 i rs. 3. k. 30.

Atłas de Lyon, czar. czysto jedwab. na salopy, łok. po rs. 2 k. 10, rs. 2 k. 40 i rs. 2 k. 70.

Armury czar., czysto jedwab. w dobrym gat., na salopy, łok. po rs. 2 k. 80 i rs. 3 k. 15.

Adamaszki czarne, czysto jedwabne, łok. po rs. 2 kop. 25.

Aksamity czar. w róż. gat. łok. po rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 2 k. 70, rs. 3, rs. rs. 4, rs. 5, rs. 6 i rs. 7.

Aksamity kolorowe, w dobrym gatunku łokieć po rs. 3.

Aksamity w paski, w różnych kolorach, łok. po rs. 1 kop. 65.

Bareże grenadine à jour, jedwab. czar. i kolor., jasne, na wieczory i zabawy, łok. po kop. 60, 75 i rs. 1. (27511)

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki ciemne i creme. 27057к

Krawaty, fanszony zjedwabiu francuskiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukien, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać **dowolnie** (13 mod).

KUCHENKI „à LA MINUTE",

Paryzkie, za pomocą których można w 5 minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego, usmażyć befsztyk i otrzymać herbatę lub kawę (od rs. 1.50 do rs 3.50).

Aparaty paryzkie do prania,

pokojowe, samopiorące (15 rs.).

Maszyny do robienia masła,

pokojowe, znane w Paryżu „Expéditives" (1 funt masła w 15 minut) od rs. 5. **Główny skład w Magazynie Francuzkim przy ul. Hr. Berga 16,** który również przyjmuje wszelkie reperacje filtrów. 21752к—

Dla znacznej korzyści zechce się zgłosić do mnie

Stanisław hr. Komorowski

syn zmarłej w roku 1843 w Pohutynce gubernii podolskiej **Pelagji** z Gawrońskich hr. **Komorowskiej**, a wrazie Jego śmierci, Jego spadkobiercy. 28344к

Dr. Kazimierz Bliziński

Adwokat krajowy,

we LWOWIE,

ul. Halicka l. 17, Sobieskiego l. 9.

WIELKI WYBÓR

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych

z fabryk krajowych, ruskich i zagranicznych

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca Szan. Publiczności swe towary po cenach następujących:

Verouse w kratkę, łokieć po kop. 14.
Lustry gładkie, łokieć po kop. 15, 18, 22½ i 25.
Alpaga Lustry, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 30, 35 i 37½.
Croisé gładkie, w różnych kolorach, łokieć po kop. 25. 30, 32½ i 40.
Plaidy w kratkę, 2 łokcie szerokie, łokieć po kop. 45, 50, 55 i 60.
Diagonale w różnych kolorach, łokieć po kop. 35, 40 i 50.
Crepy kolorowe, łokieć po kop. 30.
Veloutine, 2 łokcie szeroki, czysto wełniane, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 95 i rs. 1 kop. 15.
Stratford, 2 łok. szeroki, czysto weln., w najlepszym gatunku, łok. po rs. 1 k. 25.
Kaszmiry czarne, czysto wełniane, w najlepszym gatunku, łokieć po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25, 1.40, 1.60, 1.75 i t. d.
Armury czysto weln., w najlepszym gat., łokieć po rs. 1.40, 1.60, 1.90, 2 i 2.40.
Kaszmiry kolorowe, 3 łokcie szerokie, na kołdry, w najlepszym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25.
Flanele kolorowe, czysto wełniane, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 65, 75, 85, 90, rs. 1 i 1 kop. 15.
Chustki duże, czysto wełniane, po rs. 2½, 3, 4, 5, 6. 7, 8½.
Chustki Himalaya, w najlepszym gatunku, po rs. 11½.
Kamloty czarne i kolorowe, łokieć po kop. 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 55. к-27696

WIELKI WYBÓR

Nowo-otworzona pierwsza Krajowa Fabryka

PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC, к—27691

poleca swe obfite zapasy po cenach fabrycznych.—Przytem dla dogodności Szanownych Pań, fabryka sprowadza ciągle najświeższe **Modele Produkcji** Paryzkiej, jako to: **Pióra, Aigretty, Fantazje,** zachwycające gustem i elegancją, po cenach niepraktykowanie nizkich. — Pranie, fryzowanie i farbowanie na sposób francuzki.

Senatorska № 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, lewa oficyna.

Skład Materjałów Opałowych i Budowlanych

Józefa Bandurskiego i S-ki,

OKOPOWA Nr 10, wprost GRZYBOWSKIEJ,

poleca

Węgiel Kamienny Szlązki

po 95 kop.

Z powodu zakupienia znacznej partji **najlepszego Węgla** z kopalń Szlązkich, sprzedajemy takowy po kop. 95 za korzec 244 ℔ ross. **z odstawą** w skrzyniach oplombowanych—całemi wagonami stosunkowo taniej.

Zamówienia przyjmują:

Skład Herbaty Wł. Nowickiego, pod firmą Piotra Orłowa, Miodowa № 1.
Skład Herbaty i Towarów Kolonjalnych Wł. Nowickiego, pod firmą Piotra Orłowa, Marszałkowska № 40.
Sklep Towarów Kolonjalnych E. Wilkańca, plac Ś-go Aleksandra № 5.
" " " A. Mereckiej, ulica Twarda № 8.
Skład Tow. Pism. L. Herknera, ulica Senatorska № 14, obok kościoła Ś-go Andrzeja.
M. Sawicki, Nowy-Świat № 51, oraz
Józefa Hertz, Skład Herbaty Wilenkina.—Senatorska № 27.
nasz kantor, Okopowa № 10, wprost Grzybowskiej.

Polecamy również **angielskie patentowane podpałki,** które okazały się nadzwyczaj praktycznemi w gospodarstwie domowem.—Cena za paczkę zawierającą 50 tabliczek, z których każda wystarcza na roznieceenie ognia, **kop. 10.**—Nabywać można w powyższych składach. к—25882

MAGAZYNY SPOŻYWCZE
GOSPODYN WARSZAWSKICH,

18 Marszałkowska 18,

róg Nowogrodzkiej,

otrzymały z Francji i polecają znaczny transport wyborowych **Sardynek** na różne ceny, **Sardele** w oliwie, bez ości, **Kapary „non pareilles,"** **Musztardę** francuzką, **„Blanche de Dijon,"** **Octy winne** stołowe, wysokiego gatunku: **„au naturel"** i **„a l'estragon,"** które **nierozcieńczone** sprzedają się.—**Tapiokę „au Cacao"** zalecaną przez Medyków na śniadanie dla osób osłabionych, **Mąki z Groszku zielonego, Kasztanów** i **Kukurydzy,** do przyrządzania zup i purée, **Ryż Piemoncki,** grubo ziarnisty, **Kawę z żołędzi słodkich** dębu **Aragońskiego,** jako środek leczniczy dla osób z osłabionemi nerwami, **Sok** naturalny **Ananasowy** do przyrządzania galaret, lodów i syropów.—Również nadszedł nowy transport wyborowego **Sera Litewskiego** i **Owczego.** к—28775

Magazyn Mebli Nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki

Marszałkowska № 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych, **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie;** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

DLA PRAGI!

Zakład Naukowy Żeński

przy ulicy Targowej № 155,

27058к **M. K. Szumowska.**

WDOWA

pozostała po urzędniku dopiero co zmarłym, obarczona sześciorgiem małoletnich dzieci, zajmuję się znaczeniem bielizny. Polecając się JW. Paniom, prosi o łaskawe względy w nadesłaniu robót, poręczając z mej strony za artystyczne i najsumienniejsze wykonanie takowej, w terminach oznaczonych; potrzebną jest także **Panna** pięknie haftująca do pomocy.—Alea Jerozolimska № 18, dom W. Istomina, № 17 mieszkania lit. B, w podwórzu. **Marja Miller.** 27508

Skład Główny
Perfumerji Zagranicznej
Aleksandra Lipink
Wierzbowa róg Niecałej

Posiada na składzie **wszystkie głoszone po dziennikach kosmetyki,** zawsze świeże i w wielkim wyborze. 25681к

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, prowincję i Cesarstwo. Wszelkie zlecenia pocztą najakuratniej są załatwiane. Cenniki na żądanie wysełają się franco.

D28376

Kuśnierz
H. WASILEWSKI

przeniósł Pracownię wraz z mieszkaniem, na róg **Nowego-Świata i Wareckiej ulicy Nr 51,** do domu JW. Hr. Stadnickiej. Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione w tym fachu, za sowitem wynagrodzeniem.

Rs. 3,000, 1,700, 1,500

zahypotekowane na nieruchomościach w Warszawie, są do odstąpienia, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadom. ulica Leszno № 13, u A. Studenckiego, od godz. 4—5. 28357к

Sowitą Nagrodę

odbierze znalazca zwracający skradzione u mnie Weksle, Rewersa nieżyrowane, akceptowane Rachunki przez różne osoby na moje zlecenie wystawione, które znajdowały się w otworzonej żelaznej skrzynce, a przez złoczyńców porzuconej na Placu Broni. — Zastrzeżenia wypłaty u wystawców poczyniono.

Edward Hering.
Tłomackie Nr 9.

28567к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 30 Октября (11 Ноября) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg N-ru 254. Piątek. Dnia 30 października (11 listopada) 1881 roku.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Według dzienników petersburskich, istnieje podobno zamiar zastąpienia wojskowej straży więziennej przez najemników.

= Wydział rolnictwa, jak głoszą *Nowosti*, wypracował projekt szkół gospodarstwa wiejskiego; otwieranie podobnych szkół zależeć ma wyłącznie od zezwolenia wydziału i każdy je będzie mógł otrzymywać.

= Z Rosji europejskiej w ciągu ubiegłego roku wyprowadzono za granicę 82,970 sztuk koni, a mianowicie: przez porty morza Czarnego i Baltyckiego — 650 sztuk, przez lądowe komory 82,320 koni. W tym samym okresie czasu przez morskie i lądowe granice Rosji azjatyckiej wyszło zaledwie 153 koni. Tym sposobem w ubiegłym roku z całego Cesarstwa wraz z Królestwem polskiem wyprowadzono 83,123 sztuk koni.

= Według zawiadomienia departamentu telegraficznego, w Ozorkowie i Pabjanicah otworzono stacje telegraficzne do przyjmowania korespondencji wewnętrznej.

= Z dniem 13-tym b. m. ulega zmianie dotychczasowy rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej nadwiślańskiej.

= Dobór wzorowy.

Ogrodnik polski donosi, iż redakcja tego pisma postanowiła uzupełnić dobór wzorowy owoców ułożony na wystawie ogrodniczej przez włączenie doń tych okazów, które na wystawie z powodu minionej pory nie mogły być wystawione.

Dobór wzorowy nie obejmuje dotychczas mnóstwa odmian letnich, wiśni i krzewów winnych.

Ułożona przez redakcję lista zostanie przesłana wszystkim pomologom, którzy należeli do układania doboru wzorowego, aby nad nią swe uwagi poczynili.

= Z literatury.

* Dnia 2-go listopada 1881 roku wyszedł z pod prasy XXIII-ci (XI-ty tomu 2-go) zeszyt Słownika geograficznego polskiego, obejmujący nazwy geograficzne od Grąblewo do Grużdzie.

Z ważniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Grądy, Grębocin, Grochów, Gródek, Grodno, Grodziec, Grodzisk, Grodzisko, Grójec, Groń, Gronowo, Gropa, Grotków, Grnczno, Grudusk, Grudziądz, Gruszczyce, Gruszka, Gruta.

Następny zeszyt XXIV-ty, kończący tom II-gi, wyjdzie z druku d. 1-go grudnia r. b.

Ponieważ wkrótce już kończy się głoska G., przeto redakcja prosi o nadsyłanie artykułów na H., I., J., przyczem zwraca uwagę czytelników na okładkę świeżo wydrukowanego zeszytu.

* Z powodu projektu ankiety szkolnej w Galicji uposażenia szkółek wiejskich gruntami, p. Roman Andrusikiewicz wypracował odpowiedni wniosek i poddał go pod obrady ciała pedagogicznego.

Praca rzeczona wykazuje korzyści z projektu praktyczne dla uczniów, którzy mają sposobność do kształcenia się w gospodarstwie na gruntach odpowiednio utrzymywanych, oraz dla nauczycieli, co z tego źródła mogą czerpać ważny zasiłek materjalny.

* *Przegląd pedagogiczny.*

Wczoraj ukazał się prospekt dawno zapowiadanego *Przeglądu pedagogicznego*, którego redaktorem i wydawcą będzie p. E. Babiński.

Zadaniem *Przeglądu* być ma równomierne traktowanie działów wychowania fizycznego i intelektualnego, uczuciowego i estetycznego, moralnego i religijnego, z uwzględnieniem środków, wiodących wychowawcę do możliwego urzeczywistnienia owych ideałów.

Przegląd zakreśla sobie wzniosłe i obszerne cele pedagogiczne ze szczególnem zwróceniem uwagi na wychowanie macierzyńskie i elementarne we wszystkich jego częściach.

Brak podobnego organu dawał się uczuć dotkliwie, *Przegląd* więc może być bardzo użytecznym.

Przegląd pedagogiczny zamierza wychodzić zeszytami dwunastkuszowemi w dniach 1 i 15-tym każdego miesiąca.

* W ostatnim numerze *Kłosów* znajdujemy bardzo udatny portret Michała Bałuckiego według fotografji J. Mieczkowskiego.

Kłosy, jak uważamy, nader starannie mają zawsze wykonane portrety, podobno one jedne używają sposobu przenoszenia fotografji odrazu na drzewo, unikając tem samem przerysowywania, co i czasu więcej kosztuje i nie zawsze na korzyść podobieństwa wychodzi.

W tym samym numerze mieści się ogłoszenie konkursu p. Władysława Górskiego na napisanie „podręcznika hygienicznego“ dla użytku rodziców, pedagogów, nauczycieli szkół i t. p.

Pan Górski, mając tu głównie dobro młodzieży uczącej się na celu, pragnie tem dziełem wypełnić bardzo ważną lukę w naszej literaturze wychowawczej i przeznacza nagrody rs. 300, które sam otrzymał w czerwcu r. b., jako premium za prowadzenie swojego pensjonatu odpowiednio do wymagań nieznanego ofiarodawcy.

Dobry plon dobrego posiewu!

O konkursie napiszemy w właściwem miejscu obszerniej.

* W Krakowie wyszła w oddzielnej odbitce praca dra Gustawa Roszkowskiego, drukowana przedtem w *Muzeum*.

Tytuł tej pracy: „O oxfordzkim projekcie prawa wojny lądowej w porównaniu z prawem holenderskiem, francuskim i rosyjskiem, oraz z deklaracją brukselską“.

* *Biesiada literacka* pomieszcza obecnie jednoaktową komedję M. Gawalewicza, p. t. „*Hannibal ante portas.*“

* Wydawca *Bluszczu* podaje swoim prenumeratorom niebywałą sposobność przyozdobienia swoich bibljotek i zbiorów przepysznem dziełem, jedynem w swoim rodzaju t. j. „Pismem świętem starego i nowego testamentu“ ze wspaniałemi illustracjami Doré'go.

Dotychczas cena dwóch tomów *in folio* tego pomnikowego wydawnictwa, była dosyć wysoką, obecnie została obniżoną prawie do połowy.

W oryginale „Biblja“ Doré'go kosztuje 200 franków, w polskiem wydaniu zaledwie czwartą część tej sumy wynosi cena zniżona.

Rozpuszczenie kilku tysięcy egzemplarzy pierwszego nakładu, umożebniło tylko takie zniżenie, które dzisiaj prawie zbliżyło się do samej wartości papieru.

Biblja bowiem waży kilkadziesiąt funtów!

* W *Revue historique*, wychodzącej w Paryżu, spotykamy artykuł prof. Pawińskiego, stałego korespondenta tej publikacji, zawierający obraz ruchu historjograficznego u nas w latach ostatnich.

Artykuł ten, jak wszystkie prace wyszłe z pod pióra profesora, odznacza się ścisłością i znajomością przedmiotu.

* Niedawno wyszły z druku w języku małorosyjskim „Pisni i Dumy“ M. Starickiego.

Oprócz rzeczy oryginalnych, zbiór obejmuje przekłady z Byrona, Heinego i poetów polskich.

Z liczby tych ostatnich bogato przedstawiony i wdzięcznie tłumaczony jest Syrokomla.

* Niestrudzony Sacher-Masoch drukuje nową powieść p. t.: „*Sascha und Saschka*“, osnutą na tle życia słowian.

Akcja dzieje się... we Lwowie!

Fabuła obejmuje stosunki rusińskie?!

Utwór rzeczony mieści się w *Ueber Land und Meer*.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły następujące dzieła:

Celińskiego Sławomira: „Portret mężczyzny“ (medaljon w bronzie), Kloss Marji: „Studjum z natury“, Maszyńskiego Juljana: „Powrót“, Strzałeckiego Wandalina: „Powrót od ślubu“, Żmigrodzkiego Ludwika: „Z pod Rzymu“.

* W sali sesjonalnej magistratu tutejszego umieszczono już część portretów olejnych, które przez długi czas pozostawały w zupełnem zaniedbaniu na jednym z korytarzów ratusza, a obecnie z polecenia p. prezydenta miasta odrestaurowane zostały.

Pomiędzy temi odnowionemi portretami, niektóre mają wartość historyczną, inne znowu zalecają się dobrym pędzlem i artystycznem wykonaniem.

Restauracji płócień, w liczbie których było kilka bardzo mocno uszkodzonych, dokonał artysta malarz p. Thugut, oddający się z zamiłowaniem tego rodzaju robotom.

* W ostatnim numerze *Ueber Land und Meer* znajdujemy drzeworyt podług rysunku Józefa Brandta z podpisem: „Rozbójnik tatarski“.

= Echa z prowincji.

* W Kaliszu istnieje sześcioklasowa szkoła realna, utrzymywana kosztem miasta i osób prywatnych.

Ze sprawozdania za rok szkolny 1880/1 dowiadujemy się, że w ciągu tego czasu uczęszczało do niej uczniów 266, że wydatki na utrzymanie wyniosły rs. 11,554 kop. 40½, a dochody tylko o rs. 24 k. 12½ mniejsze.

Rada szkolna ma nadzieję, iż zostający pod jej opieką zakład naukowy zamieniony zostanie na gimnazjum rządowe.

* Straż ogniowa w Łomży.

Z nadesłanego nam sprawozdania za drugi rok istnienia straży ogniowej w Łomży dowiadujemy się iż straż ta liczyła dziesięciu członków rady, 194 członków honorowych, 217 członków czynnych, rozdzielonych na pięć komend oraz 12 nadzorców cyrkułowych.

Dochód wynosił 3246 rs. 3½ kop., rozchód — 2002 rs. 59½ kop.; remanent przeto wynosi 1243 rs. 44 kop., który obrócony zostanie na zakupno rekwizytów dla straży.

Naczelnikiem straży jest pan Ludwik Tock, pomocnikiem jego p. Wiktor Szumański.

* Straż ogniowa w Radomiu.

Straż ogniowa ochotnicza w Radomiu w tych dniach zapoczątkowała swoje istnienie nabożeństwem.

Straż radomska liczy wielu członków izraelitów wskutek czego nabożeństwo odbyło się najpierw w kościele, a potem w synagodze.

Po nabożeństwie dr. Kulski jako naczelnik straży odbył próbę manewrów.

* W Łukowie, nawiedzanym w roku bieżącym kilkakrotnie przez pożar, noszą się z myślą założenia ochotniczej straży ogniowej.

W tym celu poczyniono już nawet, jak pisze *Lodz. Ztng.*, stosowne u władz kroki.

Dla zebrania funduszów na przyrządy ogniowe miejscowi amatorzy dadzą w zimie kilka przedstawień teatralnych.

* W dniu 30 października r. b. grono amatorów grało w Kielcach trzy komedyjki na dochód niezamożnych uczniów gimnazjum kieleckiego.

Przedstawienie poprzedziła jeneralna próba, która, właściwie mówiąc, była także przedstawieniem po zniżonej cenie.

Widowisko składało się z trzech komedyjek: „Pośredniczki“ Korzeniowskiego, „Na wędkę“ Wesołowskiego, i „Z rozpaczy“ Gawalewicza.

W przedstawieniu przyjęło udział czternaście osób, które wywiązały się ze swych ról zadawalniająco.

Najżwawiej szła humoreska Gawalewicza, jakby dla amatorów napisana, pełna ruchu i życia, dzięki czemu grający w niej zbierali najsutsze oklaski.

Cel został osiągniętym, dochód bowiem wynosił przeszło 400 rs., i biedni uczniowie będą mogli czerpać światło wiedzy spokojnie aż do nowego wpisu!

* W Płocku na rzecz niezamożnych uczniów ma się odbyć koncert dnia 11-go b. m.

W przedstawieniu przyjmie udział panna Szubertówna, uczennica Lampartiego.

Utalentowana śpiewaczka po koncercie tym udaje się na dalsze studja za granicę.

* W Łodzi odbyło się w poniedziałek zebranie miejscowych lubowników sceny, na którem zastanawiano się nad utworzeniem teatru amatorskiego.

Zysk, jakiby wpływał z dawanych przezeń przedstawień, byłby obracany na wspieranie miejscowych ubogich.

Myśl zacna i godna poparcia!

= Świętokradztwo.

W nocy z dnia 24-go na 25-ty z. m. w Dąbrowie Górniczej, niewiadomi złoczyńcy, odbiwszy zamek od drzwi filjalnego kościoła, zwanego „Górniczym“, i dostawszy się do wnętrza, zrabowali szkatułkę z pieniędzmi!

Śledztwo celem wykrycia świętokradców prowadzi się.

= Potwór.

W Kanadzie schwytano węża o dwóch głowach.

Potwór przy pochłanianiu pokarmów używa obudwu...

= Także operacja!

Weterynarz jakiś w Charlesville amputował nogę zgangrenowaną krowie.

Członek odjęty zastąpiono drewnianym.

Zwierzę, przyszedłszy do zdrowia, nogą sztuczną wybornie sobie radzi...

= Sad na piątem piętrze.

Ogrodnik polski podaje za *Rev. Hort.* wiadomość o niejakim p. Lockroy, który nie mając kawałka

ziemi, zmuszony mieszkać na czwartem piętrze, założył w Paryżu przy ulicy Waszyngtona na płaskim dachu ogródek owocowy...

Sad p. Lockroy ma 20 łokci długości a 6 szerokości.

W ogródku tym właściciel hoduje z dobrym skutkiem grusze cięte, porzeczki, agresty i róże!

Ile taka hodowla wymaga trudu i starania, łatwo sobie wyobrazić; dla prawdziwego jednak amatora, a co główniejsza dla chcącego... niema nic trudnego!

== Góra Garfielda.

Miasto Franconia, w stanie Nowego Hampshirn, pragnąc okazać cześć swoją pamięci obecnie ku powszechnemu żalowi zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, postanowiło jednomyślnie jednej z sąsiednich gór swoich, nazywanej dotąd Hay-Stack (kopą siana), nadać odtąd miano *Garfielda*.

Góra ta stanowi najkształtniejszy, na 4,600 stóp wysoki szczyt w łańcuchu tak zwanych gór Białych przyległych miastu.

Obok niej piętrzy się góra Lafayetta i góra Lincolna, poświęcone pamięci mężów dobrze zasłużonych rzeczypospolitej amerykańskiej...

== Skarb z wody.

Jeden z rybaków na Südersee, łowiąc ryby wyciągnął w sieci wraz z mnóstwem śledzi zardzewiałą puszkę z żelaza...

Puszkę pokrywały muszle do tego stopnia, że można ją było wziąć za odłamek skały.

Rybak oczyścił ją z zewnątrz i otworzył jej wnętrze...

Tu ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazł 450 sztuk złotej hiszpańskiej monety!

Były to dukaty z siedmnastego wieku.

Prawdopodobnie puszka owa pochodzi z rozbitego hiszpańskiego okrętu.

== Ministrowie francuscy.

Znany publicysta J. J. Weiss poruszył w *Figarze* pytanie, jak długo urzędują ministrowie francuscy.

W 35 latach, od 1845 do 1879, zmieniło się 32 ministrów oświaty.

Na każdego więc ministra wypada rok i cztery dni!

Pomiędzy jednak 32 ministrami było czterech, którzy tekę swoją dzierżyli razem przez lat 22; a zatem dla 28 pozostałych ekscelencyj wypada bardzo krótkie panowanie: pięć miesięcy i siedmnaście dni.

Od 4-go września 1870 do 15-go listopada 1881, w którym to dniu weszli do gabinetu Ferry i jego koledzy, było 24 ministrów spraw wewnętrznych, a zatem każdy z nich zawiadywał temi sprawami przez pięć miesięcy i dni ośmnaście.

Nie lepiej działo się z innemi ministerjami...

== Niemy kwartet.

W Mobile (Alabama) wywołuje obecnie wielkie wrażenie... „niemy kwartet."

Współdziałający artyści „grają bez instrumentów," naśladując je tylko mimicznie...

Miejscowa gazeta, dająca sprawozdanie o takim „koncercie", powiada, iż widzowie wygwizdują sami melodję do tej niemej gry.

Dziwne to zaprawdę pojęcia o sztuce u tamtejszych mieszkańców.

Niedawno znów na jednej z podobnych scen wystawiono tragedję, w której „występowały" dwa żywe alligatory!

== Odpowiedź.

Ktoś zapytał królową hiszpańską, jak może patrzeć na walkę byków.

Donna Krystyna odrzekła:

— Mam krótki wzrok a, idąc do cyrku, zapominam brać szkła...

== Z muzyki.

— Jakże się panu podobało wykonanie wczorajszego terceta?

— Niezłe, niezłe... szkoda jednak, że tak słabo było obsadzone...

== Niepojęte...

— Powiedz mi pan, dlaczego my właściwie nazywamy się płcią piękną?

— O! pani, tego i ja także nie wiem.!.

— Dyrektor chóru amatorskiego, Władysław Wiślicki ma zaszczyt zawiadomić wszystkie osoby należące do tegoż chóru, że próby wokalne rozpoczną się z dniem 14 listopada r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 6-tej wieczorem, w gmachu ratusza w sali hr. Berga, łaskawie udzielonej przez p. prezydenta miasta. Wejście głównemi schodami. Próby odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, od godziny 6 tej do 8-mej wieczorem. Osoby pragnące powiększyć grono amatorów, chociażby tylko obdarzone głosem i słuchem, zgłaszać się mogą w dnie, godziny i miejsce powyżej wymienione.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka, nr 25. Posiedzenie 3 listopada.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Żórawia	Chwiej Zofja	Wdowa, dzieci dr. 5.
39	Ogrodowa	Saniaska Fr.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
36	Ogrodowa	Zambrzycki A.	Wdowiec, niewidomy, dz. 2.
66	Grzyboska	Skorza Fr.	Wdowiec, schorowany, dzieci drobnych 3.
27	Złota	Ciepłota Sz.	Sparaliżowany.
8	Bednarska	Witkowska A.	Wdowa, dzieci dr. 4.
4	Garbarska	Komaska J.	Wdowa, dzieci drobnych 3, matka stara.
15	Czerniak.	Samoraj Marja	Wdowa. dz. dr. 3, jedno ch.
2	Fabryczna	Szewczyk Jul.	Chora ciężko, dzieci dr. 4.
3	Ordynacka	Loos August	Niewidomy.
13	Zakroczy.	Banachoska E.	Wdowa, sparaliżowana.
2	Brzozowa	Abramowicz	Kaleka, żona sparaliżowana.
40	Nowolipie	Lipińska M.	Wdowa, dz. dr. 3, jedno ch.
11	Wolność	Kucharska A.	Chora na oczy, mąż chory od dawna.
64	Nowolipie	Grabowska M.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 3.

Zarząd drogi żelaznej (28598)

NADWIŚLAŃSKIEJ

podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) listopada r. b. wprowadzonym zostaje następujący rozkład jazdy:

Wychodzą z Warszawy:

1) ***Pociąg pocztowy***, komunikujący się bezpośrednio z pociągiem pocztowym dróg południowo-zachodnich, wychodzi z Warszawy do Kowla o godzinie 1-ej minut 50 po południu, z Iwangrodu wychodzi o godz. 5 min. 27 po południu, przybywa do Lublina o godz. 7 m. 45 wieczorem, do Kowla o god. 1 m. 10 po północy.

2) ***Pociąg pasażerski***, komunikujący się z pociągiem pasażerskim dróg południowo-zachodnich, z Warszawy wychodzi o godz. 9 m. 14 wieczorem, przybywa do Lublina o god. 3 m. 8 po północy, do Kowla o god. 8 m. 12 rano.

3) ***Pociąg pocztowy*** z Warszawy do Mławy wychodzi o godz. 6 m. 7 wieczorem, przybywa do Mławy o godz. 10 m. 16 wieczorem.

4) ***Pociąg pasażerski***, komunikujący się bezpośrednio z pociągiem drogi żelaznej marjenbursko-mławskiej, wychodzi z Warszawy o godz. 9 m. 20 rano, przybywa do Mławy o godz. 1 m. 30 po południu.

Przychodzą do Warszawy:

1) ***Pociąg pocztowy***, wychodzący z Kowla o godz. 3 min. 7 po północy, z Lublina o godz. 8 m. 20 rano, przybywa do Iwangrodu o godz. 10 m. 38 rano, do Warszawy o godz. 2 m. 17 po południu.

2) ***Pociąg osobowo-towarowy***, wychodzący z Kowla o godz. 5 m. 20 po południu, z Lublina o godz. 12 m. 10 w nocy, przybywa do Warszawy o godz. 8 min. 15 rano.

3) ***Pociąg pocztowy***, wychodzący z Mławy o godz. 6 m. 30 rano, przybywa do Warszawy o godz. 10 m. 43 rano.

4) ***Pociąg pasażerski***, komunikujący się bezpośrednio z pociągiem drogi żelaznej marjenburdsko-mławskiej, wychodzi z Mławy o godz. 4 m. 20 po południu, przybywa do Warszawy o godz. 8 m. 24 wieczorem.

Wychodzi z Iwangrodu do Łukowa dr. ż. warsz.-terespolskiej:

1) ***Pociąg pocztowy*** o godz. 12 m. 32 po południu, przybywa do Łukowa o godz. 2 m. 17 po południu.

Wychodzi z Łukowa d. ż. warsz.-terespolskiej do Iwangrodu:

1) ***Pociąg pocztowy*** o godz. 3 m. 34 po południu, przybywa do Iwangrodu o godz. 5 min. 17 po południu.

Pasażerowie, pragnący udać się ze stacji Warszawa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pociągiem pocztowym w kierunku Kowla, wyjeżdżają ze stacji Warszawa drogi wiedeńskiej o godz. 1 min. 8 po południu; jadący zaś z Kowla pociągiem osobowo-towarowym i z Mławy pociągiem pocztowym przybywają na stacją Warszawa drogi wiedeńskiej o godz. 11 m. 26 rano.

Uwaga. Wskutek powyższej zmiany rozkładu jazdy, pociąg pasażerski w kierunku Kowla w dniu 31 października (12 listopada) r. b. wyjdzie w Warszawy według nowego rozkładu o godz. 9 min. 14 wieczorem.

Kursujące dotąd między Warszawą a Lublinem pociągi miejscowe z dniem 1 (13) listopada r. b. znoszą się.

Godziny powyższym rozkładem jazdy wskazane oznaczone są podług południka warszawskiego.

Rodowita Niemka,

z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny.—Ul. Przechodnia № 3, mieszk. 20. D28784

Młoda Osoba,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyj muzyki; może uczyć u siebie i na mieście.—Wspólna № 14, mieszk. 10, 2-gie piętro w oficynie. D28787

Wspólnik

z kapitałem od 8,000 do 10,000 tysięcy rubli potrzebny jest do interesu będącego w biegu, z wyrobioną klijentelą, dającego świetne zyski.—Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod liter. W. Z. № 20. D28781

Student Uniwersytetu

skończywszy z medalem gimnazjum w Cesarstwie, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, które udzielać może w godzinach rannych i południowych.—Adres: ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 20, u p. Krzyczkowskiego. Redakcja młodzieńca tego od siebie gorąco polecić może. 28494—K

Potrzebny jest na wieś

Nauczyciel,

około 18 lat mający, do przysposobienia chłopczyka do 1 lub 2 klasy.— Pierwszeństwo tym, co grają na skrzypcach i umieją rysować.—Rekomendacja ustna i dobre wychowanie konieczne. — Wiadomość Nowy-Świat № 28, od 10 do 11 i od 3 do 5, stróż Karol wskaże. 28691 D

Potrzebną jest zaraz

P a n n a

do maszyny. — Leszno № 18, w drugiej bramie na 2-m piętrze, mieszk. № 28. D28617

Potrzebną jest D28618

PANNA

do haftów. — Ulica Żórawia № 6, mieszk. 6.

PANNY

potrzebne są do Pracowni Sukien **A. Rexer**, Zielna № 20. D28549

Syndyk Tymczasowy massy upadłości Lewka Grynsztejna,

zawiadamia, że w dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 3 po południu i dni następnych o tejże godzinie, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, za gotowe pieniądze, z wyłączeniem kuponów, wszelkiego rodzaju wyrobów tabacznych, w sklepie upadłego L. Grynsztejna przy ulicy Nalewki № 17, a następnie mebli przy ulicy Dzikiej № 3. Spis inwentarza może być przejrzanym codziennie w kancelarji podpisanego Adwokata, ulica Długa № 25.

Warszawa dnia 26 Października (7 Listopada) 1881 r. D28428

(podp.) **Włodzimierz Powichrowski.**

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że ludzie złej woli chcą zbywać Rewersa, jakoby z moim podpisem. Oświadczam niniejszem, iż żadnych rewersów ani weksli nie wystawiałem i fałszerstwa na drodze prawnej poszukiwać będę, gdyż w razie śmierci mojej, wszelkie dokumenta z moim podpisem sukcesorowie moi za nieważne uważać będą.

Franciszek Widychowski.

Ulica Kościelna № 18. D28626

MAMKA 28741

wiejska, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki M. D., przy ulicy Piwnej № 11.

D28803 Potrzebną jest zaraz

M A M K A

ze świeżym pokarmem. — Aleja Jerozolimska № 12, mieszk. 5, 2-gie piętro od frontu.

M A M K A

ze świeżym pokarmem.—Wiadomość na Nowym-Świecie № 67, dom Zarządu Wojennego, u p. Pieczugin. D28807

MAMKI

wiejskie, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki Wasilew.—Chłodna № 12. D28825

DZIECKO do piersi

życzy przyjąć kobieta zamężna.—Nowomiejska № 1, stróż wskaże. D28813

MAMKA 28622

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest przy ul. Mokotowskiej pod № 23, mieszk. 10.

Młoda Nauczycielka,

z wyższym patentem z gimnazjum niemieckiego, udziela lekcje i korepetycyje, oraz posiada średnią muzykę.—Plac S-go Aleksandra № 7, mieszkania № 9 28086 D

Demi-Place 28596

i lekcyj konwersacji poszukuje młoda, wykształcona i muzykalna Niemka.—Oferty pod liter. F. M. S. 24 w kantorze tegoż pisma.

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23 (Eldorado).

Wykształcona **Niemka**, znająca język ruski, polski, początki francuzkiego i rysunki, poszukuje miejsca. Posiada chlubne świadectwa. 28350 D

Dziewczynki

od lat 10-ciu do 14, potrzebne są do zajęcia całodziennego, łatwego, za wynagrodzeniem. Leszno № 21, mieszkania 4. D28330

Na Pradze,

Rodowita Niemka udziela lekcyj niemieckiego i francuzkiego języka, oraz muzyki. — Oferty proszę składać pod lit. S. S. w kantorze Kurjera Warszawsk. D28247

Demi-place z mieszkaniem i gwarancją lekcji na rs. 50 miesięcznie, dla

A N G I E L K I,

nie starszej nad lat 30.—Oferty w Kiosku przed domem Roezlera, na Krak.-Przedm. 27968 D

Potrzeba Rs. 1,500

na **rok**; bezpieczeństwo na sumie pewnej. Procent dobry. — Bednarka № 20, mieszkania № 5. D28818

Platforma

do rozwożenia towarów, do sprzedania.—Ul. Krakowskie-Przedmieście № 40, w składzie bryczek. D28800

Do sprzedania w hotelu Saskim

pięć siwych KLACZY,

rassy polskiej, świeżo z Litwy sprowadzonych. D28796

2 MAGLE 28778

wiedeńskie w dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiad. na miejscu; Nowy-Świat № 55

Ważne dla Pań!
Zakład Fryzjerski

poleca Warkocze w rożnych kolorach od rs. 2 kop. 50; para Loków z włosów wiecznych od rs. 1. Czesanie damy w domu prywatnym kop. 75; w Zakładzie kop. 40; oraz salon dla panów do strzyżenia, fryzowania i golenia włosów.—Z czem poleca się Szanownej Publiczności D28808

A. Bernatowicz.
Nr 45. Elektoralna Nr 45.

Lustra i Obrazy

tanio do sprzedania. — Nowy-Świat № 1, mieszkania № 10. D28801

Do sprzedania

Prysznic pokojowa,

ze wszystkich stron bijąca; **Aksamit ljoński i Niedźwiedzie.**—Ulica Miodowa № 6, stróż wskaże. D28793

D28754 Do sprzedania

Palto bobrowe

w dobrym stanie. — Wiadomość: ul. Żórawia № 27a, mieszk. № 4, od godz. 10—12 rano.

DOM drewniany,

z oficyną i dużym ogrodem, w Grodnie, obok stacji drogi żelaznej, sprzedaje się z wolnej ręki.—Wiadomość u p. Falkenberga, telegrafisty tejże stacji. D28753

Każdego czasu jest do odstąpienia

Traktjernia,

egzystująca od lat 8, dobrze procentująca, blisko placu Trzech Krzyży.—Wiadomość na miejscu w domu № 2 ul. Wspólna. D28752

Dystrybucja

w korzystnem miejscu, jest do odstąpienia zaraz.—Wiadomość na miejscu: ul. Świętokrzyska № 33, róg Marszałkowskiej. D28762

Do sprzedania

MEBLE,

duży **Garnitur** mahoniowy, utrechtem kryty, w zupełnie dobrym stanie, **dwie Sofy** dębowe, **Stół i 12 Krzeseł**.—Wiadomość Niecała № 4, mieszkania № 7. 28749 D

Pod № 1271a, nowy 4, mieszkania 17, przy ulicy Brackiej, jest do sprzedania

Maszyna do szycia,

mało używana, za cenę przystępną, stróż wskaże. Można obejrzeć od godziny 10 rano do 4 po południu. 28814 D

Od Nowego Roku

do wynajęcia:

6 Pokoi z kuchnią i stancją, **3 Pokoje**, **2 Pokoje** z 2 stancjami i kuchniami od frontu na 1 piętrze, **Sklep** z 3 pokojami i sionką, **Budynek** murowany o 20 oknach, z górą i szopami na zakład fabryczny, w domu № 1 Walicow (róg Grzybowskiej), u Właściciela domu. 28760 D

Do wynajęcia każdego czasu

Pokój umeblowany.

Ulica Leszno № 2, wprost Rymarskiej, wiadomość tamże **w Magazynie Mód S. SIELSKIEJ.** 28834 D

Interes bardzo korzystny!

Jest do odstąpienia **Skład Wódek**, z kompletnem urządzeniem, z patentem i komornem.—Wiadomość Leszno № 36, mieszkania 15, od godziny 4 po południu do 8 wieczorem. 28829 D

Jest do sprzedania za rs. 300

KARETA

poczwórna, na osiach oliwnych, w bardzo dobrym stanie.—**Długa № 11**, obok Cerkwi, stróż wskaże. 28759 K

JAKO NOWOŚĆ!!!

Fabryka Fasonów Grodelinowych Damskich, ulica Długa № 6, mieszkania № 8; poleca na obecną porę zimową **Czapeczki** pluszowe, imitujące futro, **dla dzieci i Panienek**, w różnych kolorach, wykończenie eleganckie.—Ceny przystępne. 28761 D

ŚWIETNY INTERES! 28780 D

Handel Kolonjalny z wyrobioną klijentelą, przy ulicy pryncypalnej, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Do kupna potrzeba rs. 10,000.—Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. W. W. 26.

Za rs. 260

FORTEPIAN,

jest do sprzedania, o 7 oktawach, palisandrowy.—Stare Miasto № 8, mieszk. 6. 28755 D

Do sprzedania:

Futro damskie lisy, mało używane, za rs. 65.—Hoża № domu 5, a mieszkania 25, prawa oficyna drugie piętro. 28770 D

DO SPRZEDANIA:

Biurko dębowe nieużywane, **Łóżko** podwójne, żelazne, z materacami o sprężynach, oraz włosianym; **Aksamit Ljoński** w najlepszym gat., kol. nieb., 50% niżej kosztu.—Wilcza № 17, mieszkania 9, do 9½ rano i od 1 do 2 po południu. 28743 D

Fortepian

Małeckiego, koncertowy, jest do sprzedania za Rs. 550, lub na zamianę za dopłatą.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 32, u Rządcy domu (wprost Królewskiej). D28802

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!



orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Tremo**, **Lustra**, **Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, **Garnitur** francuzki, **Żerandol** bronzowy z **Lampą**, o 6-ciu świecach i **Kandelabry** stojące, w ogniu złocone, o 5-ciu świecach. — Ulica Chmielna, wprost komory, Nr 52, w oficynie na dole na lewo. Nr 8 mieszkania. D28819

Urządzenie Sklepowe

jest do sprzedania z powodu zmiany interesu.—Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 3; mieszkania № 8, pomiędzy godz. 4 a 5. D28824

Do sprzedania mało używane

MEBLE!!! 28725 D

Garnitur orzechowy; **Garnitur** francuzki; **Szafa** rzeźbiona, dębowa; **Szafa** orzechowa; **Biblioteczka**; **Szafka** do bielizny; **Kredens**; **Stół** jadalny; **dwie Konsolki**; **Biórko** dębowe, mniejsze orzechowe; **dwa Łóżka** orzechowe; **Szeslong** skórzany; **Fotel**; **dwa** duże **Lustra**; **Tremo**; **Zegar** ścienny; **dwa Obrazy**; **dwie Serwety**; **Lampa i Gzemsy** do firanek.—Wiadomość Szpitalna № 2, mieszk. 6, 1 piętro, z bramy na lewo od 10 rano do 7 wieczorem.

Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE!!!

orzechowe, mało używane, **2 Szafy** rozbierane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafki** do bielizny, para **Łóżek**, 2 nocne **Szafeczki**, **Umywalnia**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Tremo**, **Lustra** w greckich ramach, **Biuro** o pięciu szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, **Stolik** do samowara, **Garnitur** francuzki, **Garnitur** napoleonkowy, **Dywany**, **Lampy** etc., ulica róg **Marszałkowskiej Nr 26** i od **Chmielnej Nr 27**, naprzeciw bramy 1-sze piętro, mieszkania № 30. 28361 D





DRZEWKA OWOCOWE,

w **Zakładzie Ogrodniczym FRANCISZKA WILMANA i Syna**, dostać można drzew wyborowych, w bardzo wielkiej ilości, 1, 2, 3, 4 i 5 letnich, na żądanie mogą być i starsze.—Cenniki takowych gratis udzielam. — Adres: ulica Wronia, przy rogu Prostej № 1172. 28556 D

Do odstąpienia natychmiast

KUŹNIA,

z wszelkiemi utensyljami, po śmierci Dressla, w mieście gub. Suwałki, za rs. od 200 do 300.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie u Introligatora Pióro, pod № 16, Krakowskie-Przedmieście, gdzie także do sprzedania zaraz

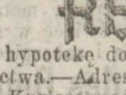
NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście pow. Kalwarji, gub. Suwalskiej, za cenę fajerkasową rs. 2,000, wraz z ogrodami, oficyną, przynoszącą netto dochodu 230 rs., po opłaceniu podatków.—Hypoteka czysta.—Zabudowania i parkany w dobrym zupełnie stanie.—Dom frontowy z gankiem amerykańskim, na wysokich fundamentach, z piwnicami. 28510 D

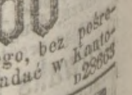
Zaraz potrzeba

RS. 1,000

na hypotekę domu murowanego, bez pośrednictwa.—Adresa proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. W. G. D28663



Fortepiany



i **Pianina**, zupełnie nowe i mało używane, do **sprzedania i wynajęcia** w składzie A. WERNER, Senatorska № 16, róg Bielańskiej. D28820

Do sprzedania: D28840

Futro z doborowych szopów, na mężczyznę średniego wzrostu; Łańcuszek złoty, który kosztował rs. 70, oddaje się za rs. 50; Książki doktorskie i słowniki; Aksamit ljoński na paltocik damski;—tamże jest **Pokój** do najęcia z usługą, samowarem i opałem, na żądanie może być z meblami i ze stołem.—Róg Kruczej i Hożej № 13 lit. A, mieszk. 12.

Do sprzedania

Meble i portjery.

Solna № 9, mieszk. 7, u **Zagroba.** 28688 D

Z powodu wyjazdu zaraz są do sprzedania

Warsztaty Stolarskie

z urządzeniem, za przystępną cenę.—Wiadomość u Tokarza: Nowy-Świat № 42. D28521

Taca

srebrna, duża, nowa, bez liter i **Futro** damskie lisy wełną pokryte, do sprzedania.—Karmelicka № 5, mieszk. 6; widzieć można zrana do godz. 11 i od 3 po połud. D28634

Po 1 i 2 kop. od łokcia

Plisowanie Falban

na maszynie, oraz przyjmują się Suknie do roboty.—Tłomackie № 6, mieszk. 8. 28630 D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою. Варшава 30 Октября (11 Ноября) 1881 г.